

**Strajki we Włoszech**

RZYM (PAP). Jak donosi dziennik „Unita”, dnia 20 lutego robotnicy zakładów hutowych maszyn w Nawarze proklamowali dwugodzinny strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy przez towarzystwo „Sant Andrea” 650 robotników.

Kilugodzinny strajk przeprowadzili również robotnicy zakładów metalurgicznych w Sestro-Ponento (prowincja Genua), protestując przeciwko decyzji zamknięcia trzech fabryk.

W zakładach metalurgicznych „Iva” w Piombino odbył się 48 godzinny strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 8 działaczy związkowych.

# Sztandar LUDU

Cena 20 gr  
A B C D

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IX. LUBLIN, ŚRODA, 25 LUTEGO 1953 R., NR 48 (2692)

## Spółdzielczość produkcyjna to nowe lepsze życie wsi polskiej Wezwanie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Do wszystkich chłopów pracujących!  
Do kobiet wiejskich!  
Do bratniej klasy robotniczej!  
Do młodzieży!

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej dokonał przeglądu sił ruchu spółdzielczego w całym kra-

### I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w obiektywie



W drugim dniu obrad przybył na Zjazd Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, który zajął miejsce w prezydium. Młodzież z Opolszczyzny wręczyła Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi książkę zobowiązań spółdzielni produkcyjnych województwa opolskiego, podjętych na cześć I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej (CAF)



W pierwszym dniu obrad Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak udekorował wybitnych spółdzielców wysokimi odznaczeniami państwowymi. — Na zdjęciu: Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi Bolesława Dzwonkowskiego, brygadzystę polowego spółdzielni produkcyjnej Opalenica pow. Brodnica. (CAF)



W drugim dniu Zjazdu na salę obrad przybyła delegacja młodzieży. Na zdjęciu: przedstawicielki młodzieży wręczają kwiaty członkom Prezydium. (CAF)

ju, ocenił dorobek spółdzielni produkcyjnych i opracował wytyczne do dalszego ich wzrostu i rozwoju. Spółdzielnie produkcyjne, których było wiosną 1949 roku zaledwie 40 w całym kraju, wiosną ubiegłego roku przekroczyły już liczbę 3.000, a obecnie gospodarują już w przeszło 5.000 gromadach.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej ogarnia coraz więcej wsi i coraz większą ilość rodzin chłopskich. We wszystkich niemal spółdzielniach plony już są dziś wyższe o 20-30%, a niekiedy więcej od plonów zbieranych przez okoliczne gospodarstwa indywidualne. Hodowla spółdzielcza powiększa się z roku na rok, coraz większa ilość spółdzielni organizuje u siebie gospodarkę wszechstronną, obejmującą zboża, buraki i inne rośliny techniczne, fermy bydła, trzody, owiec i drobiu. W związku z tym rosną dochody spółdzielców, którzy widzą coraz jaśniej możliwość podnoszenia produkcji i zagwarantowania zamożnego i kulturalnego życia wszystkim rodzinom zrzeszonym w spółdzielniach.

Wielu obecnych członków spółdzielni produkcyjnych miało możliwość zwiedzenia kolchozów radzieckich, gdzie widzieli potężne traktory, kombajny, wspaniałą mechanizację robót w polu i w oborze, coraz szersze zastosowanie elektryczności w rolnictwie, wielkie prace melioracyjne na ziemiach połączonych przez chłopów, doskonale zaplanowany płodozmiian i bazę paszową dla spółdzielczej hodowli, nowe rośliny wprowadzane przez przodującą radziecką naukę rolniczą.

Chłopi w naszych spółdzielniach produkcyjnych wiedzą o tym ze spraważdań swych towarzyszy. Wiedzą z uchwał XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jakie wspaniałe plany osiągnięcia obfitości produktów przemysłowych i rolnych, dalszego wzrostu dobrobytu i kultury nakreślił sobie lud pracujący wielkiego Kraju Rad.

My, polscy chłopcy - spółdzielcy wiemy, że droga, na którą wstąpiłmy wiedzie nas do takich samych osiągnięć. Wraz z nami wstąpili na drogę przebyta już zwycięsko przez naszych braci chłopów Związku Radzieckiego setki tysięcy i miliony chłopów Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii. Na tę samą drogę wkroczyli już dziesiątki tysięcy chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dzięki pomocy swych rządów robotniczo-chłopskich, codziennej pomocy ze strony klasy robotniczej, idą naprzód do nowego życia — ufni tak jak my w swą przyszłość i pewni, że ich praca kładzie kres zacołaniu rolnictwa, niepewności jutra dla drobnego chłopca, ciemności i kulakiemu wyzyskowi.

Wyrazem naszej rosnącej siły i ufności w jasną przyszłość jest nasz Pierwszy Krajowy Zjazd Chłopów - Spółdzielców, zwolany w chwili, kiedy liczba wsi w Polsce ogarniętych naszym ruchem zbliża się do 6 tysięcy.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej wyrasta z ogromnej przemiany, jaka dokonuje się w całym życiu narodu polskiego.

Naród nasz wyzwolony z kajdan hitlerowskich mocarnym ramieniem robotniczo - chłopskiej Armii Radzieckiej zrucił z siebie panowanie kapitalistów i obszarników, stworzył silne ludowe państwo robotników i chłopów i dziś buduje w wojnie ojczyźnianej nowy ustroj sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

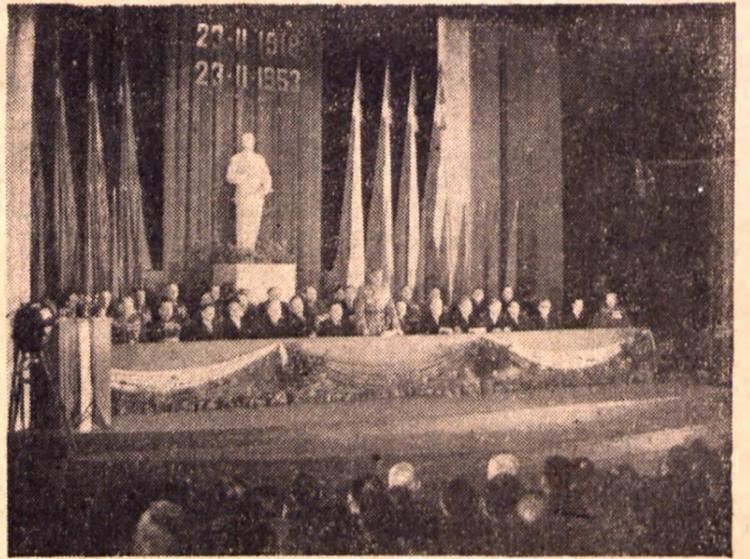
Masy robotników, chłopów i inteligencji skupiły się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół naszego Rządu Ludowego, wokół Bolesława Bieruta, który wskazuje nam jak budować nowy, lepszy ustroj społeczny, wykarczujemy do cna słabość, ciemnotę i zacołanie pozostawione nam przez rządy wyzyskiwaczy — rozwiniemy siły polskiego narodu, utrwalimy po wsze czasy naszą niepodległość i pokój. Oto dlaczego w ostatnich wyborach do Sejmu lud pracy w mieście i na wsi oddał jednogłośnie swe głosy na listy Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

W masach chłopskich pogłębia się przekonanie, że władza, która dała chłopom ziemię, która potrafiła w ciągu kilku lat podźwignąć z gruzów nasz potwornie zniszczony kraj i zbudować tysiące nowych fabryk i szkół, władza ludowa, której miliony rodzin chłopskich awdziejczą zatrudnienie i oświecenie dla swych dzieci, dodatkowe zarobki i rozwój ich gospodarstw — że ta władza nie może wskazywać złej drogi i że na pewno dobrze radzi chłopu pracującemu, zachęcając go, aby wstąpił do spółdzielni produkcyjnej. I widzimy dziś wszyscy, że ta władza jest silna i sprawiedliwa, że potrafi unieszkodliwić wrogów ludu, którzy by próbowali przeszkodzić chłopom w swobodnym wyborze tej nowej drogi.

### Zjazd zwraca się do wszystkich chłopów spółdzielców

Świadomi wielkiej wagi dotychczasowych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych i dumni z naszych zdobyczy pamiętajmy, że my, spółdzielcy, musimy być czujni. Wiele jesz-

(Ciąg dalszy na str. 2)



W dniu 23.II.1953 r. odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta Akademia w XXXV rocznicę powstania Armii Radzieckiej. — Na zdjęciu: Prezydium Akademii. (CAF — fot. Baranowski)

## Uroczysta akademia w Warszawie z okazji XXXV rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 23 bm. — XXXV rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyła się w sali Teatru Polskiego w Warszawie staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego uroczysta akademia, która zgromadziła czołowych przedstawicieli społeczeństwa stolicy.

Na uroczystość przybył Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut.

Akademii przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

W prezydium zasiadli: Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja, przedstawiciele władz naczelných organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kulturalnego, oficerowie i żołnierze WP — przodownicy wykształcenia bojowego i politycznego oraz przodownicy pracy.

Wśród członków Biura Politycznego KC PZPR zajęli miejsca w prezydium ambasador ZSRR R. A. Sobolew i attaché wojskowy ZSRR — generał - major I. K. Kazak.

Na akademii obecni są przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Ponad stołem prezydiatnym na tle czerwieni, na której złocą się cyfry „23. II. 1918 — 23. II. 1953”, widnieje posąg Generalissimusa Józefa Stalina. Wokół — flagi polskie i radzieckie.

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych Polski i ZSRR. Akademię zagaja Marszałek Polski Konstanty Rokossowski:

„Otwieram uroczystą akademię z okazji XXXV rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej.

Witam obecnego wśród nas Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Prezesa Rady Minis-

trów, Obywatela Bolesława Bieruta.

Witam przedstawicieli Wielkiego Związku Radzieckiego, ambasadora Sobolewa i generała Kazaka.

Witam Was wszystkich, obywatele, przybyłych na dzisiejszą akademię, aby dać wyraz gorącym uczuciom wdzięczności i przyjaźni, jakie żywi nasz naród do Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki, która pod wodzą Wielkiego Stalina przyniosła naszemu narodowi i innym narodom Europy wyzwolenie z faszystowskiej niewoli, uratowała świat od groźby faszyzmu hitlerowskiego i dziś niezłomnie stoi na straży światowego pokoju, wolności i niepodległości narodów.

W dniu dzisiejszym cały nasz naród, zjednoczony pod sztandarem walki o pokój i plan 6-letni, śle swe gorące pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej i Temu, który przewodził narodom świata w walce o pokój, wolność i socjalizm — Józefowi Stalinowi!”

Słowa te zebrani przyjmują długotrwałą owacją na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, na cześć niezwykłego Związku Radzieckiego i jego genialnego wodza Generalissimusa Józefa Stalina.

Referat poświęcony 35 rocznicy powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność narodowi polskiemu, wygłasza szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — wiceminister Obrony Narodowej, generał brygady Kazimierz Witaszewski.

Po omówieniu bohaterskiego szlaku bojowego Armii Radzieckiej, podkreśleniu, że armia ta czujnie stoi na straży bezpieczeństwa narodów radzieckich i pokoju gen. Witaszewski stwierdza:

„Ludowe Wojsko Polskie powstało i hartowało się w bojach z faszyzmem przy boku Armii Radzieckiej. W służbie narodu, w walce o jego niepodległość był rosyjski krzepły szereg naszego wojska. Od bratniej Armii Radzieckiej uczuliśmy się jak bracia wroga i jak wiernie służyć Ojczyźnie. Szkołać się na wspaniałych doświadczeniach Armii Radzieckiej, I i II Armii Wojska Polskiego nawiązujemy równocześnie do pięknych kart naszych dzieł, do postępowych tradycji narodu polskiego i sławnych tradycji oręża polskiego Wzorem dla nas są Kościuszko i Bem, Wróblewski i Dąbrowski, Dzierżyński i Świerczewski. Czcimy bojujących 1903 r., wspominamy z głęboką czcią tych najlepszych synów narodu polskiego, którzy walczyli za wolność Polski w czerwonych pułkach i brygadach na frontach wojny domowej w obronie Rewolucji Październikowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Chodzi o Cementownię „Pokój” w Rejowcu i przewyciężone przez nią trudności. A te ostatnie chodzą zwykle parami. Surowiec, nadsyłany fabryce w pierwszej połowie lutego, wiele pozostawał do zyczenia. Gips był mokry i okoliczność ta w połączeniu z zanieczyszczeniem (dużymi domieszkami gliny) spowodowała stwardnienie tego surowca w wagonach. W takich warunkach wyładunek przewlekał się, a zakład zaczął odczuwać brak surowca.

W dodatku mokry gips z gliną powodował zalepanie sit i przewodów w agregatach mielących. Co 3 dni trzeba było przerywać produkcję i czyścić młyn. W rezultacie przewidziany na trzecią dekadę lutego remont myna trzeba było przesunąć na pierwszą. Plan zachwiał się — ale nie upadł. Zmobilizowana przez organizację partyjną załoga z zaostrzoną trudnością energią przystąpiła do walki o realizację zadań planu. Wyniki tej walki obrazuje poniższe zestawienie procentów wykonania planu miesięcznego w poszczególnych dekadach i asortymentach:

Asortyment	I dekada	II dekada	Stan na 23.II
cement	39,2%	28,3%	80,5%
klinkier	35,8%	26,2%	82,5%
energia elektr.	34,0%	38,0%	83,0%

Jak widzimy, wysiłki załogi dały dobre rezultaty. Plan został nie tylko wyrównany, ale i przekroczony. W dziedzinie gospodarki materiałowej paliwem stałym cementownia ma na swym koncie poważny sukces: w ciągu 20 dni lutego zaoszczędzono tu 96 ton węgla. Przypominamy, że miesięczny plan produkcji w styczniu został przez zakład zrealizowany również z nadwyżką: w cemencie 102,2%, w klinkierze 103,2%, w energii elektrycznej 108,3%. Liczby te zaszczepiają o rytmicznym wykonaniu zadań czwartego roku Planu 6-letniego już od pierwszych dni nowego roku produkcyjnego.

W walce o plan wyrosł przodujący ludzki zakład. Są to: obsługujący czerpki w kamieniołomach Wacław Gała wyrabiający 157% normy, młynarz węglowy Feliks Urbankiewicz 124%, młynarz cementowy Jan Kierszon 105% i palacz pieców Piotr Jarosz 103% normy.

# Wezwanie I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cze jest starych nawyków, i wiele wrogich machinacji, wiele nieswiadomości, którą wrog próbuje wykorzystać, ażeby nasze spółdzielnie osłabić i doprowadzić do rozkładu. Spółdzielnie nasze są młode, więc musimy w sobie wyrabiać odporność wobec tych niebezpieczeństw. A najważniejszym warunkiem tej odporności jest ścisłe przestrzeganie statutu.

Nasz Zjazd powziął specjalną uchwałę, podkreślającą znaczenie przestrzegania statutu w życiu naszych spółdzielni. Zaglądamy stale do statutu i kierujemy się nim we wszystkich codziennych sprawach spółdzielni.

Statut nakazuje spółdzielniom iść naprzód, „podnosić swoją gromadę gospodarczo i kulturalnie”, „uczynić własną wieś wzorem postępu i sprawiedliwości społecznej”.

Ażeby te słowa wcielić w życie, spółdzielnie nie mogą odgradzać się od swych małych i średniorolnych sąsiadów, którzy gospodarują jeszcze w pojedynkę. Powinni się do nich odnosić jak bracia i wykazywać im kłamiwość propagandy kulackiej, cierpliwie przekonywać, pomagać w codziennych trudnościach i śmiało przyjmować do rodziny spółdzielców.

Ażeby wskazania statutu wcielić w życie, spółdzielcy powinni znaleźć resorwy, zachęcić i uczynić aktywnymi członkami spółdzielni kobiety wiejskie — przede wszystkim swoje żony i córki. Zjazd zaleca wszystkim spółdzielniom w Polsce zapoznać się z pięknym doświadczeniem tych spółdzielni, które przez swoich delegatów i delegatki opowiedziały nam, ile energii i zapału dla sprawy wspólnej gospodarki potrafiły wykrzesać zorganizowane w spółdzielniach, świadome kobiety wiejskie.

W ostatnich miesiącach powstało około półtora tysiąca nowych spółdzielni produkcyjnych i liczba ich

rośnie z dnia na dzień i tym młodym spółdzielniom powinniśmy okazać wszyscy pomoc gospodarczą, organizacyjną i polityczną.

Niech przodujący spółdzielcy pomogą w umocnieniu się słabych spółdzielni, zwłaszcza tych, które znajdują się w ich pobliżu.

Niech hasłem naszym będzie: Ani jednej słabej spółdzielni! Uczynimy wszystkie spółdzielnie produkcyjne wzorem dobrej gospodarki, zgodnej pracy i wysokiej czujności wobec Wroga.

Fala ruchu spółdzielczego rośnie i wrog nie zdoła jej w żaden sposób zatrzymać. Lecz będzie się starał szkodzić, psuć i rzucać klody pod nogi zwłaszcza młodym spółdzielniom. Ale mamy już niemałe doświadczenie z przeszłości i wiemy, że decydująca bitwa z krecią robotą kulaka to pierwszy wspólny siew. Tę bitwę musimy wygrać najbliższej wiosny we wszystkich nowopowstałych spółdzielniach.

## Zjazd zwraca się do polskiej klasy robotniczej

kłora ofiarnie pracuje w fabrykach, hutach, kopalniach, buduje nasz przemysł i wykuwa siłę i szczęśliwą przyszłość ojczyzny.

Chłop — spółdzielca to wasz najbliższy sojusznik i brat.

Chłop — spółdziałca walczy przy waszej pomocy o to, ażeby wyprzedać rolnictwo z rozdrobnienia i zacofania, które jest źródłem naszych obecnych trudności w zaopatrzeniu rozwijających się miast polskich. Wasza praca daje nam środki niezbędne dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Im więcej nam dacie traktorów, maszyn żniwnych, młoczek, kombajnów, nawozów sztucznych — tym szybciej nowa wieś, która się rodzi, zaspokozi rosące potrzeby ludzi pracy i po-

trzeby naszego przemysłu. Im więcej dacie wykwalifikowanych robotników — przodowników pracy i doświadczonego aktywistów do Państwowych Ośrodków Maszynowych — tym łatwiej będzie nam iść naprzód.

Jak we wszystkich ubiegłych walkach o wolność i szczęście ludu polskiego, jak w pamiętne dni reformy rolnej, tak i dzisiaj robotnik wraz z chłopem wykuja wspólnym wysiłkiem słoneczne jutro naszej wyzwolonej Ojczyzny.

## W imieniu 120.000 chłopów spółdzielców Zjazd zwraca się z serdecznym apelem do braci — chłopów, gospodarujących jeszcze w pojedynkę

Wyrastaliśmy razem z Wami pod jednym jarzmem obszarńczo — kulackim. Razem walczyliśmy z okupantem i wyzyskiwaczami, razem doczekaliśmy się Polski, w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Razem dzieliliśmy ziemie przekazaną nam przez władzę ludową. Razem rozgromiliśmy mikrołajczykowską agenturę anglo — amerykańskich miliarderów i imperialistów.

Dzisiaj my już jesteśmy dalej od Was. Przewycięzyliśmy w sobie obawy, które Was jeszcze nekają: kto będzie gospodarzem spółdzielni produkcyjnej — chłopci, czy jakiś postawiony nad nimi urzędnik? Czy będzie co jeść? Nie wspomniemy już innych bredni, w które tak wielu jeszcze niedawno wierzyło.

Wielu z Was odwiedzało w ostatnich czasach nasze spółdzielce gospodarstwa, wielu było na naszych Zjazdach powiatowych, albo na dorocznych zebraniach rozliczeniowych w spółdzielniach. I niechaj ci, co widzieli nasze spółdzielnie, powiedzą co widzieli: parobków i ludzi głodnych — czy ludzi sytych i gospodarzy na swoim, wspólnym gospodarstwie.

Widzieli wzrost naszego dobrobytu, przekonali się, jakie są dniówki obrachunkowe, odczuli naszą siłę i wiarę we własną przyszłość.

Widzieli spółdzielce, zespolone gospodarstwa, którymi rządzą, kierują i gospodarują sami członkowie spółdzielni.

Poznali prawdę, a prawda jest siłą ogromną.

I dlatego w miesiącach grudniu, styczniu i lutym, kiedy spółdzielcy dzielili swoje dochody, powstało w naszym kraju tak wiele nowych

spółdzielni, a tysiące chłopów przysięgło do spółdzielni już istniejących.

I dlatego powstało setki nowych spółdzielni i w tych województwach, gdzie nieufność była dotychczas największa — jak w lubelskim, kieleckim, krakowskim.

## WZYWAMY WAS—CHODZCIE Z NAMI!

Pomożemy Wam własnym doświadczeniem, pomoże klasa robotnicza, pomoże Państwo Ludowe, które się troszczy o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy.

## Młodzieży chłopska!

Ciebie najsilniej ożywia pragnienie wykorzystania swych sił, ażeby wyrwać ostatecznie wieś polską z zacofania, w jakim utrzymywali ją panowie i kapitaliści i stworzyć nowe szczęśliwe życie. Synowie i córki chłopów — wiedzą, że zawód rolnika staje się najpiękniejszy wtedy, kiedy praca rolnika staje się pracą traktorzysty, kierowcy nowoczesnej maszyny, pracą wykwalifikowanego gospodarza, który stosuje planowe płodozmiany, naukowe metody wychowu bydła, trzody i drobiu, kiedy rolnictwo korzysta z elektryczności, techniki, kultury, kiedy się rodzi nowa, wolna od wyzyskiwaczy, wieś socjalistyczna.

## Młodzieży!

Ty powinnaś walczyć w pierwszych szeregach o tę nową wieś, szykować się do nowych zawodów na kursach traktorzystów, oborowików, dojarów, księgowych, pracowników świetlic spółdzielczych, w średnich szkołach rolniczych i na wyższych uczelniach, skąd będą szli na wieś spółdzielczą agronomowie, zootechnicy, specjaliści budownictwa wiejskiego, inżynierowie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa.

Ty powinnaś przekazywać i uświadamiać swych rodziców i bliskich, że droga spółdzielni produkcyjnych, to jedyna słuszna droga, która kładzie kres niepewności jutra, ciemności i wszelkiemu wyzyskowi.

Spółdzielczość produkcyjna — to nowe lepsze życie wsi polskiej, to godne miejsce dla chłopów polskiego w rodzającym się nowym społeczeństwie. To siła naszej Ojczyzny,

to najlepsza odpowiedź chłopów na wrogie Polsce knowania amerykańskich i zachodnio — niemieckich podżegaczy wojennych, to wyższa i wydajniejsza socjalistyczna gospodarka, do której rozwiązania wzywają nas BOLESŁAW BIERUT — nasz ukochany nauczyciel i wielki przywódca narodu polskiego.

Niech żyje nowa, spółdzielcza wieś polska — wolna od wędzy, zacofania i kulackiego wyzysku — wieś dobrobytu i kultury!

Niech żyją nasi bracia chłopci radzieccy, których przykład jest dla nas drogowskazem — w walce o dobrobyt i szczęście wsi polskiej!

Niech żyją nasi bracia w Czechosłowacji, w Niemieckiej Republice Demokratycznej, na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii, Albanii, którzy wraz z nami budują spółdzielnie produkcyjne!

**NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO — CHŁOPSKI!**

**NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!**

**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**



\* 23 lutego na pokładzie parowca „Queen Mary” przybył do Nowego Jorku szef delegacji Związku Radzieckiego na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynski.

W tymże dniu przybył też szef delegacji polskiej min. Stanisław Skrzyszewski.

\* Liczba aresztowanych w ostatnich dwóch dniach w Teheranie za kolportowanie ulotek i udział w imprezowanych wiecach młodzieży postępowej z okazji międzynarodowego dnia walki z reżimem kolonialnym sięga 200 osób. Według doniesień dziennika „Ettelaat”, w Kazwin aresztowano 300 osób, 70 studentów aresztowanych przed kilku tygodniami w związku z demonstracją antyamerykańską na uniwersytecie teherańskim ogłosilo głodówkę.

\* Dnia 23 bm. zakończył się w Wartenbergu (Brandenburgia) proces grupy kulaków i ich wspólników, którzy uprawiali sabotaż gospodarczy i szerzyli propagandę faszystowską.

Helmut Betcher został skazany na 8 lat więzienia, a Fritz Arendt na karę 2 lat więzienia. Eliza Betcher i Heria Arendt zostały skazane na przepadek mienia. Franza Barckowskiego sąd uniewinnił.

\* Jak donosi dziennik duński „Berlingske Tidende”, dnia 22 lutego w drodze do Europy zachodniej przez Grenlandię uległy katastrofie 3 amerykańskie myśliwce odrzutowe czwarty myśliwiec zabrał.

## Uroczysta akademія w Warszawie z okazji XXXV rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Dumni jesteśmy, że naszym wojskiem dowodzi żołnierz wslawiony w walce o wolność Kraju Rad, bohater Moskwy i Stalingradu, wierny syn ludu warszawskiego, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Ludowe Wojsko Polskie wierne stoi na straży wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, na straży nietykalności naszych granic na Odrze i Nysie. Pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego, pod troskliwą opieką naszej Partii i ukochanego Wodza Narodu towarzysza Bolesława Bieruta, Wojsko Polskie podnosi swe mistrzostwo bojowe, swą wiedzę polityczną i wojskową.

Dumni jesteśmy z wysokiej oceny naszego Wojska, jaką dał z trybuny XIX Zjazdu KPZR Marszałek Bułganin, mówiąc o wkładzie Polaków w dzieło rozgromienia hitlerizmu.

Okryte chwałą Wojsko Polskie — jak powiedział Marszałek Bułganin — walczone ramię przy ramieniu z wojskami radzieckimi, dowiodło czynem swej odwagi i kunsztu żołnierskiego. Ta ocena zobowiązuje naszych żołnierzy do jeszcze większych wysiłków w wyszkoleniu i służbie, by wkład naszego wojska do walki o umocnienie światowych sił pokoju i socjalizmu odpowiadał wielkim zadaniom, jakie postawiły przed nami Naród i Partia.

W XXXV rocznicę powstania Armii Radzieckiej pozdrawiamy gorąco jej bohaterów, żołnierzy, oficerów i generałów, pozdrawiamy gorąco Armię Radziecką, armię — wyzwolicielkę, czujną straż pokoju światowego, wolności i niepodległości narodów, armię, która swym bohaterstwem i ofiarnością wyzwoliła ludzką z mroków niewoli faszystowskiej. Ślemy nasze najgorętsze uczucia miłości i przywiązania do najlepszego Przyjaciela Narodu Polskiego, organizatora zwycięstw Armii Radzieckiej — do Wielkiego Stalina.

Niech żyje niezwykła Armia Radziecka — wyzwolicielka narodów, wierna straż pokoju światowego!

Niech żyje wleczyste braterstwo broni i idei Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje ukochany Przywódca narodu polskiego — towarzyszu Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz całej postępowej ludzkości, Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin!

Przemówieniu towarzyszą wielokrotne gorące owacje na cześć genialnego Wodza całej postępowej ludzkości, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina, na cześć ukochanego Nauczyciela i Przywódcy narodu polskiego — Bolesława Bieruta, na cześć bohatera spod Stalingradu, wiernego syna ludu Warszawy — Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Z kolei głos zabiera attaché wojskowy ZSRR — generał — major I. K. Kazak, którego przemówienie wywołuje nową falę owacji na cześć Związku Radzieckiego i jego niezwykłej Armii — Wyzwolicielki.

„Armia Radziecka — stwierdza m. in. mówca — darzy Wojsko Polskie miłością i szacunkiem. Łączące je braterstwo broni rosło i krzepło w ogniu walki przeciw najęźdźcom hitlerowskim.

W zaciętych bitwach z wrogiem żołnierze Wojska Polskiego dowiedli, że są prawdziwymi patriotami swej ojczyzny.

Nie szczędząc życia walczyli oni o zwycięstwo wraz z żołnierzami Armii Radzieckiej.

Niech wieczysta przyjaźń Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego pozostanie nienaruszona na zawsze.

W dniu swego święta żołnierze Armii Radzieckiej życzą swemu towarzyszywi broni — Wojsku Polskiemu, największych sukcesów w dziele wykonania zadań, powierzonych mu przez naród polski i jego rząd”.

Burzą gorących, długo niemilkających oklasków przyjmują zebrani tekst deneszy do Generalissimusa Stalina, odczytany przez oficera Szerszynowicza.

Oficjalną część akademii kończą dźwięki Międzynarodówki.

Na część artystyczną złożyły się gorąco przyjmowane utwory polskie i radzieckie.

## „Mam 64 lata, doczekałam się dobrych czasów”

### Przemówienie Józefy Rosołowskiej ze Świeciechowa na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

Jak już podawaliśmy, na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie przemawiała członkini spółdzielni produkcyjnej Świeciechów Duży — Józefa Rosołowska.

Przemówienie jej drukujemy w całości:

Obywatele i obywatelki! Przyjechałam na ten Zjazd Krajowy i chcę opowiedzieć o naszej spółdzielni, jak się zawiązała w przeszłym roku.

Myśmy podchodzili bojowo. Do nas wstępowało z siekierami, kosami, myśleli, że nas zwalczą, rzucał się pod traktory. Ale że traktorzyści byli bojowi, więc to nie pomogło, uciekano spod traktorów.

Mówili także — na ugorach nie można orać, niech zarosnie ostem i chwastem.

Nieprawda, nie zarosło ostem i chwastem. Myśmy, kobiety, pracowały, ile było sił, wypełniłyśmy wszystko jak potrzeba. Pszenicę mieliśmy jak perła, śliczne kłosy jak barany... (oklaski). Więc się przekonali, że jednak w spółdzielni jest dobrze, że ma my tak śliczne zboże, a ja i inni zboże pełne śmieci. Mieliśmy z ha 20 q oziminy, 25 q żyta, 22 q jarej pszenicy. Żyta 26 q, owsa 19 q, a ziemniaków z ha — to było do 200 q. Sprzątać to wydawało się trudne i kłujący cieszyli się, że przepadnie. Tymczasem myśmy wzięli się do pracy, wszystkie ziemniaki zadołowali, oddali państwu wielokroć więcej niż się należało i jeszcze dla nas zostało, dla krów, dla hodowli i jeszcze sprzedawało się. (Oklaski)

Mieliśmy jeszcze taką myśl, żeby zaprowadzić hodowlę krów, ale nie mieliśmy obory. W 1952 r. wybudowaliśmy oborę i teraz w grudniu zaprowadziliśmy hodowlę. Mamy 11 krów mlecznych, Hodujemy 20 świni, mamy 4 maciory, 5 sztuk pasimy

dla państwa, takich małych prosiaków to mamy sporo — 60 szt.

Mamy 1/2 ha wczesnej kapusty, taka kapusta nadaje się wszędzie i jest zdrowa. Zaprowadziliśmy polową cegielnię. Dostaliśmy w nagrodę sztandar przechodni (oklaski). W tam tym roku dali nam 5.000 zł. nagrody i na ten rok też 5.000 zł. więc, mamy 10.000 nagrody i będziemy się starać sztandar nie wypuścić z naszej spółdzielni. (Oklaski).

Ja byłam biedna kobieta, od najmłodszych lat pracowałam ciężko, wykorzystywali mnie panowie, wyciągali ostatnie siły.

W 19 roku po wojnie światowej mój mąż był delegatem i musiał do wojazki zawodowej jeździć do Lublina, pracowaliśmy w majątku Wąłowiec. Dziedzicowi nie podobało się, że fernal jeździł 2 — 3 razy do Lublina, żeby „buntować” ludzi. Jak przyszedł nowy rok, to wypisał terminatkę — szukaj chleba. Mąż oblać wszystkie majątki, ale dziedzic mieli taką umowę, że jak przedstawili terminatkę, to pracy nie dawali. Musieliśmy jechać do Francji. 10 lat ciężko pracowałam na kawałek chleba, bo Francuzi darmo nie nie dają, niech wam się nie zdaje (oklaski). Tam trzeba tak ciężko pracować, że po prostu każdą zyleczkę wyciągnąć. Pracowaliśmy z mężem i dziećmi na 1 1/2 ha, ciężko było, to ja pomyślałam przeciw Polsce, nasza ojczyzna ma dość ziemi.

Przychodzimy, dostaliśmy 1 1/2 ha ziemi, ale nie ma konia, nie ma

mieszkania, trzeba dorabiać się wszystkiego. Na 3 dni w tygodniu szło się do kulaka, nie starczyło na chleb, a kulak nie dawał. Teraz jest inaczej niech żyje Polska Ludowa, że nam chleb daje. Zebrani wstają głosem: niech żyje. (oklaski).

Ja mam 64 lata, a doczekałam się jeszcze dobrych czasów, doczekałam się spółdzielni, więc pracuję jako przodownica pracy (oklaski). Pracowałam 150-dniówek (oklaski) i będę pracowała, ile sił starczy, bo wiem, że spółdzielnia jest nasza, nasz dobry duch. Co zarobię, to nasza, a jak na stare lata nie będę mogła pracować, to jak nie będę bogata, to mi dadzą zapomogę, więc na stare lata nie boję się, będę pracować, dopóki będę mogła pracować, a spółdzielnia mnie nie zostawi. (Oklaski).

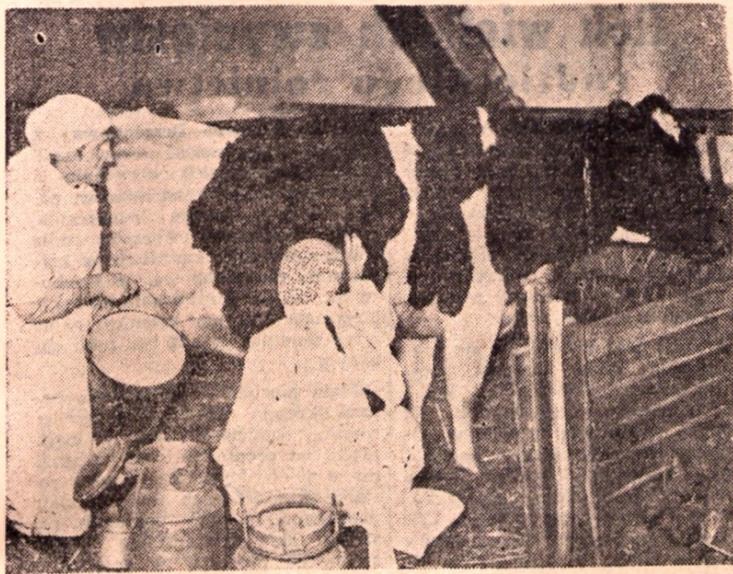
No więc zarobiłam 5 q pszenicy, 4 żyta, 6 jęczmienia i 4 owsa. Do tego dochodzi 24 q ziemniaków, dochodzi konczyna, bo mam śliczną krowę, dochodzi pastwisko. A cukru zapracowałam 50 kg.

Ja jestem analfabatką, żebym umiała czytać i pisać, to bym miała lżej w życiu, a że człowiek jest ślepy, to nie może czytać z karteczki, tylko mówi tak jak jest (oklaski).

Ja teraz chcę powiedzieć: niech żyje kochany nasz wódz Bolesław Bierut (długotrwałe oklaski). Głosy: Niech żyje. Zebrani powstawszy skandują: Bierut, Bierut.

Niech żyje Związek Radziecki, co nas ocalił z jarzma hitlerowskiego. (Głosy: niech żyje. Zebrani powstawszy skandują: Sta-lin, Sta-lin — oklaski). Głos: Niech żyją przodownice pracy, głosy: Niech żyją! Oklaski).

GOSPODARSTWO ROLNE F.S.O. NA ŻERANIU



W ramach prac Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu założyła gospodarstwo rolne w 'adowie k. Radzymina. Gospodarstwo to posiadające 108 ha ziemi i 67 ha stawów rybnych, prowadzi uprawę warzyw i roślin pastewnych oraz hodowlę bydła (11 krów), świń (247 sztuk), drobiu (1400 kur) i ryb. Otrzymane produkty przeznaczone są na zaopatrywanie istniejących na terenie F.S.O. czterech stołówek i baru mlecznego oraz częściowo, siedmiu bufetów i sklepu wielobranżowego. — Na zdjęciu: pracownice obory, Anna Nawrocka i Marcela Monacka podczas zajęć w oborze. (CAF — fot. Nowosielski)

# Huty czekają na złom który rdzewieje w GS

W miarę jak rosną nowe kombinaty i fabryki, piece hutnicze wymagają coraz więcej surowca do wytopu stali i żelaza. W różnych zakątkach Lubelszczyzny, szczególnie po wsiach, ponieważ się jeszcze sporo żelastwa, na które czekają huty śląskie. Nie pamiętają o tym jednak ani w radach narodowych, ani w gminnych spółdzielniach, gdzie zbiórka złomu i odpadków użytkowych uważa się za zajęcie dodatkowe, „docepione”. Na terenie naszego województwa tylko dwie powiatowe rady narodowe w Łukowie i Radzyniu interesują się zbiórką surowca wtórnego. Obojętność pozostałych rad doprowadziła do tego, że zeszłoroczny plan zbiórki złomu wykonano na Lubelszczyźnie tylko w 85%. Najmniej złomu dostarczyły powiaty: hrubieszowski (71 proc.) i lubartowski (43 proc.). Czy rzeczywiście nie ma w nich żelastwa rdzewiejącego po różnych kątach?

Przeciwnie — powiat hrubieszowski stanowi do dzisiejszego dnia prawdziwą kopalnię złomu ciężkiego. Wala się w tamtych stronach jeszcze mnóstwo resztek ze zniszczo-

nych czołgów, pojazdów mechanicznych i maszyn, ale PZGS i zarządy GS-ów uważają zbieranie tego wszystkiego za sprawę bez znaczenia.

## REFERENCI „DO WSZYSTKIEGO”

Tęgo rodzaju pogląd pokutuje zresztą nie tylko w Hrubieszowie. W większości PZGS-ów i GS-ów postępuje się podobnie. Pracowników odpowiedzialnych za zbiórkę złomu i innych odpadków, obciąża się zwykle innymi obowiązkami. W takich warunkach referent robi wszystko, tylko nie to, co do niego należy. W GS Łomazy (pow. białski), sprzedaje on węgiel i wydaje otreby dostawcom żywca, w Białej (pow. radzyński) prowadzi magazyn opałów, materiałów budowlanych i smarów, w Łysobokach (pow. łukowski) skupuje drób i jaja, a w Białej Podlaskiej referentem skupu odpadków był kierownik Gminnego Ośrodka Maszynowego. Kto zna obowiązki magazyniera i kierownika GOM, łatwo zrozumie, że magazynier nie może opuścić magazynu, a kierownik GOM ma tyle spraw, że nie znajduje wolnego czasu na inne zajęcia. Jednym słowem — kierownictwo PZGS, albo GS rozdziela pracę, z góry uniemożliwiało osiągnięcie dobrych wyników w zbiorce odpadków. Ponadto utarł się w GS i PZGS zwyczaj, że referenta do spraw zbiórki złomu i odpadków wysyła się w teren przy byle jakiej okazji, a zbiornica w tym czasie stoi zamknięta.

PZGS w Białej Podlaskiej mógł pochwalić się w ubiegłym roku wykonaniem planów zbiórki surowców wtórnych z nadwyżką, lecz było to wyłączną zasługą referenta Krasuckiego, który wykonywał przede wszystkim prace związane ze zbiórką odpadków. Z tego powodu stracił łaski u kierownictwa, mimo że przekraczał wysoko plany. Posunięto się nawet tak dalece, że referentowi nie wypłacono przynależnych przez CRS premii i trzeba było dopiero interwencji, żeby pieniądze dostały się do jego rąk.

W GS Milejów (pow. Lublin) referent skupu odpadków sumiennie podchodził do swoich zadań. Jednakże kierownictwo GS wyznaczyło mu na miejsce urzędowania starą komórkę, w której mimo prób nie raczyło na zimę postawić nawet żelaznego piecyka. W tych warunkach trudno pracować. Nic dziwnego, że referent chce znaleźć zatrudnienie w innym zakładzie pracy.

## BRAK INICJATYWY W GS I RADACH NARODOWYCH

Wyniki zbiórki złomu zależą w dużej mierze od inicjatywy pracowników i kierowników GS-ów. W GS Łuków sprzedawano na przykład maszyny i narzędzia rolnicze przede wszystkim tym, którzy dostarczali złom i inne odpadki. Było to niemałą zachętą dla chłopów i powiat należy do produjących w zbiorce na Lubelszczyźnie. Ale znajdują się także spółdzielnie, gdzie po nadejściu transportu naczyn emalowanych (mających duży popyt na wsi), wysyła się referenta do spraw skupu złomu czym prędzej w teren żeby nie mógł zapomnieć się o oddaniu części na sprzedaż dostawcom odpadków, a potem dzieli się towar według własnego uznania. Kierownictwo PZGS w Hrubieszowie tłumaczyło się np. tym, że ludzie nie posiadają zbyszających szmat czy innych odpadków, a tym czasem po rozsprzedaniu jednego wagonu naczyn emalowanych dostawcom surowców wtórnych, skupiono 27 ton szmat.

Za to, że powiat hrubieszowski nazwany słusznie w WZGS kopalnią złomu ciężkiego, dostawia go najmniej z wszystkich powiatów Lubelszczyzny, jest odpowiedzialny nie tylko PZGS ale również Powiatowa Rada Narodowa, która zapomniiała o uchwale prezydium Rady Ministrów. Ponieważ Wydział Handlowy PRN nie interesuje się zupełnie zbiórką i dostawami odpadków, w PZGS i GS traktuje się te sprawy po macoszemu. W rezultacie złom leży w spółdzielniach mieszkaniach, a plany dostaw są niewykonane. W GS Dolhobyczów leży od dłuższego czasu 177 ton złomu, chociaż tę mieszcowski łączy z Hrubieszowem bita szosa, na której panuje zawsze ruch samochodowy. Drugim powiatem hamującym wykonanie planów dostaw złomu z Lubelszczyzny jest powiat lubartowski. Tam też PRN zapomniiała całkowicie o pomocy i czuwaniu nad dostawami.

## NASILIĆ AKCJĘ PRZED SIEWAMI WIOSENNYMI

Pracownicy działu zbiórki odpadków użytkowych Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, postanowili wykonać stycynowy plan dostaw złomu na 5 dni przed terminem i dotrzymali słowa. Lubelszczyzna znalazła się w styczniu br. wraz z województwem warszawskim i poznańskim na czołowym miejscu. Do hut wyjechało z naszego terenu o 7 proc. więcej złomu niż planowano. Jest to zasługą takich pracowników jak np. ob. Kępczowski w Puławach, ob. Daniłkiewicz w Radzynie ob. Germanówna i magazynier ob. Petlicki w Lublinie.

Panujące ostatnio burze i śnieżyce wpłynęły hamująco na przebieg zbiórki w lutym br. tak, że do połowy miesiąca zebrano zaledwie 38 proc. zaplanowanych ilości. Ze względu na zbliżające się ślewy wiosenne, które przez dłuższy czas zatrzymują rolników w polu trzeba wcześniej pomyśleć o wykonaniu wiosennych planów dostaw złomu. Zbiórka złomu i odpadków powinna w następnych tygodniach dać takie rezultaty, żeby można było odstawić dla hutnictwa przewidziane w planach ilości na marzec i kwiecień. Dlatego w najbliższych dniach rady narodowe powinny przypomnieć sobie o obowiązku czuwania nad dostawami, zainteresować się pracą PZGS w tej dziedzinie, a przez to dać możliwość pełnego wykonania planów hutnictwa i robotnikowi z wielkich budowli Planu 6-letniego, wymagających tysięcy ton żelaznych konstrukcji materiałów zbrojeniowych i maszyn. W GS-ach zaś referenci do spraw związanych ze zbiórką złomu nie mogą być nadal „kopciuszkami” obarczonymi zajęciami nie związanymi z rodzajem pracy, do której zostali powołani. (rz)

# Kobiety w spółdzielniach produkcyjnych to wielka siła

Miliony ludzi w Związku Radzieckim znają dobrze nazwiska Bohaterów Pracy Socjalistycznej: produkującej traktorzystki Paszy Angeliny, świniarce Aleksandry Lituskowej czy mistrzyni wysokich urodzajów Walentyny Romanczenko. Zwycięstwo ustroju kolchozowego spowodowało głębokie przeobrażenie w życiu kobiet wiejskich w Związku Radzieckim. Przedtem w gospodarstwach indywidualnych chłopka zahukana, zaharowana, wykorzystywana przez męża, ojca czy teścia pracowała od świtu do nocy jak niewolnica. Dziś ruch kolchozowy dał pełne równouprawnienie, wysunął je na kierownicze stanowiska, rozwija ich zdolność i zainteresowania. Dzięki władzy radzieckiej miliony kolchozniczek stały się świadomymi politycznie obywatelkami, przodownicami pracy. W walce o coraz jaśniejszą przyszłość swej ojczyzny pogłębiają one swą wiedzę, ulepsząją pracę, aby zwiększyć produkcję rolną i zwierzęcą. uczyniły nie tylko swój kolchoz, ale i cały kraj jeszcze bardziej zasobnym i zamożnym.

I w Polsce coraz więcej kobiet wiejskich docenia wyższość i wartość gospodarki zespołowej. Coraz więcej kobiet spotykamy w komitetach założycielskich, gdzie nieustępliwie walczą z kulacką plotką i oszczerstwem, ukazują pracującą wsi szerokie perspektywy, jakie daje praca w spółdzielni produkcyjnej. Coraz więcej kobiet — członkiń spółdzielni zdobywa sobie swą pracą ogólny szacunek, awans i wysokie stanowiska.

Zróżnicowana praca w gospodarstwie zespołowym rozwija zdolności i zainteresowania setek kobiet wiejskich. Uwolnione od ciągłego dreptania wokół drobnych domowych spraw, od męczącej i mało wydajnej pracy na 2 czy 3 hektarowej gospodarce, pogłębiają swe wiadomości, organizują zespołową pracę, osiągają poważne sukcesy.

Praca w spółdzielni produkcyjnej Dęby (pow. tomaszowski), rozpoczęła przed Anną Maciulową nowe horyzonty, rozwinęła jej zdolności i energię. Dopiero w spółdzielni doznała ona dobrobytu i patrzy ze spokojem w przyszłość swoją i dwojga dzieci. Rodzina Maciulów przepracowała w 1952 roku 1.061 dniówek, za co otrzymała 77 kwintali zboża, 12,5 kwintala ziemniaków oraz 10.843,42 zł gotówką. W spółdzielni Szychowice (pow. hrubieszowski), przodownicą pracy jest kobieta Aniela Garbacz, której zeszłego roku wpisano 639 dniówek. Potrafiła ona obrządzić 79 krów i pomagać przy sprzącie zbóż w polu. Kobiety ze spółdzielni Pniówno (pow. chełmski), wykonują każdą pracę. Podczas żniw obsługują snopowiązałki, w jesieni siewniki, a nawet robiły wykopy pod fundamenty obory. Na Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wyjechała tow. Aniela Nowosad, której wick (58 lat) nie

przeszkadza w pracy organizatorskiej. Nie kto inny tylko ona pracowała najwięcej przy założeniu spółdzielni produkcyjnej w Starej Wsi (pow. tomaszowski), w której wybrano ją na przewodniczącą a później na delegatkę do Warszawy. Oborowa z Wólki Zabłockiej (pow. Biała Podlaska), Antonina Nieścioruk reprezentowała na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości swego powiatu. Tow. Maria Puchacz organizatorka spółdzielni produkcyjnej w Woll Sernickiej, walczy o jej polityczne i gospodarcze umocnienie. Jakże zaufanie posiada ta kobieta na wsi, obrazuje najlepiej fakt, że wybrano ją na posłankę do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i na delegatkę z pow. lubartowskiego na Krajowy Zjazd Spółdzielczości.

Przed kobietami w spółdzielniach produkcyjnych otwierają się szerokie perspektywy lepszego życia, nowe możliwości pracy zgodnie z zainteresowaniami czy to w hodowli, czy w brygadzie polowej, czy też przy uprawie specjalnych roślin. Wspólna gospodarka daje kobiecie nie tylko różnorodność zajęć, lecz uwalnia ją również od wielu codziennych trosk. W gospodarstwie indywidualnym wyjście w pole, oddalenie się od domu napawa kobietę niepokojem o małe dzieci, pozostawione na podwórzu, czy w izbie. Martwi ją również, że dziecko, zamiast spokojnie odrabiać lekcje, musi godzinami paść bydło.

W spółdzielni starsze dzieci mają czas na naukę, gdyż bydłem zajmuje się specjalny pastuch. Dla młodszych zaś dzieci buduje się coraz więcej żłobków, przedszkoli, gdzie bawią się zdrowe, najedzone i czyste. W spółdzielniach produkcyjnych kobieta wiejska wyzwala się z wiekowego upośledzenia ekonomicznego. Za swą pracę otrzymuje takie same wynagrodzenie, jak i mężczyzna.

Jest jednak jeszcze na wsi wiele kobiet, które nie doceniają ogromnych korzyści, jakie przynosi im gospodarka zespołowa, nie mogą zdecydować się na wstąpienie do spółdzielni, a nawet — będąc już jej członkiniami nie wywiązują się ze swoich zadań. Kobiety te nie potrafiły jeszcze wyzbyć się starego, zacofanego sposobu myślenia, nie potrafiły wyzwolić się spod złego wpływu kulactwa które plotką i oszczerstwem chce odciągnąć je od udziału w budowie nowego życia na wsi.

Kobieta wiejska musi zrozumieć, że lepsze, szczęśliwsze życie jej i jej dzieci zależy od rozwoju spółdzielczości, od coraz większej liczby gospodarstw zespołowych. Członkini

spółdzielni powinny czujnie demaskować kulackie podszepty, wypełniać sumiennie swoje obowiązki, mając świadomość, że także od ich pracy zależą losy całej spółdzielni, coraz większy dobrobyt i zamożność ich rodzin i wszystkich spółdzielców.

Dnia 23 bm. obradował I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Wśród setek najlepszych przodownic spółdzielni, przodownic pracy, najlepsze dojarki i chlewniczki, mistrzynie wysokich plonów mówiły o swych osiągnięciach, opowiadały o życiu i pracy na wspólnym gospodarstwie. Ich życie, ich szczerza praca i głęboki patriotyzm staną się przykładem dla dziesiątków tysięcy kobiet wiejskich, wskażą im właściwą drogę do dobrobytu i rozwoju polskiej wsi.

L. O.

# Wzmóc ofensywę na drugim froncie walki o węgiel

„Nie dasz se rady w życiu chłopie, jak górnik węgla nie nakopie” — mówią na Śląsku. To stare, ludowe przysłowie plastycznie ilustruje znaczenie węgla w życiu człowieka. Ale sprawa nie ogranicza się do indywidualnego życia jednostki. Ma znacznie szerszy zasięg.

Na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego w Katowicach dnia 30 stycznia br. Prezes Rady Ministrów towarzysząc Bolesław Bierut powiedział: „Węgiel — to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc — naszego budownictwa socjalistycznego”. W dalszym ciągu swego przemówienia, mówiąc o roli naszego węgla w rozwoju przemysłowym i budownictwie socjalizmu w krajach demokracji ludowej towarzysząc Bierut stwierdził, że „prac nad wydobyciem węgla — to problem nie tylko ekonomiczny, ale i wielka sprawa polityczna, sprawa nie tylko wewnętrzna, ale i międzynarodowa”.

Słowa towarzyszącego Bieruta jasno i wy-czerpująco określają wysoką odpowiedzialność i specjalne obowiązki ludzi zatrudnionych bezpośrednio w przemyśle węglowym, ale również i wszelkiego rodzaju konsumentów węgla — w zakresie jak najbardziej racjonalnego jego używania.

Słowa naszego Wodza i Nauczyciela, jak zwykle wywołały żywy i głęboki oddźwięk w masach pracujących naszej Ojczyzny. W całym kraju wzmożła się walka o jak najdalej posuniętą oszczędność

węgla. Hasło „kto więcej oszczędzi drogiego paliwa” rzucone przez palacza portu szczecińskiego towarzysząc, dotarło również i do Lubelszczyzny. Na specjalnej naradzie poświęconej temu zagadnieniu lubelscy palacze kotłowni i centralnego ogrzewania podjęli wiele cennych zobowiązań.

Palacze Lubelskich Zakładów Mięsnych zobowiązali się zaoszczędzić 5 proc. dotychczas spalanej ilości węgla, 5 proc. węgla zaoszczędzą również palacze Lubelskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego. 360 kg na dobę zaoszczędzą palacze Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego, a o 8 proc. zredukują spalaną ilość węgla palacze Drożdżowni „Lublin”. Przytoczone przykłady nie mają kają oczywiście długiego łańcucha zobowiązań oszczędnościowych palaczy, znamionują jednak wyraźnie ich aktywny stosunek do tego zagadnienia.

Sprawa oszczędności surowców i materiałów pomocniczych między innymi i paliwa nie pojawiła się nagle, lecz była realizowana w ramach toczącej się od dawna w całym kraju walki o obniżkę kosztów własnych produkcji. Lubelskie przedsiębiorstwa przemysłowe mają już na tym polu pewne sukcesy. W roku 1952 palacze Elektrowni spalili o 310 ton węgla mniej niż przewidywał plan. Załoga kotłowni Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w roku ubiegłym, w wyniku podjętych w czerwcu długofalowych zobowiązań uzyskała do dnia 31.XII. na odcinku zużycia paliwa oszczędność 103 ton węgla wysokiego asortymentu. W Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, w zakładzie, który może się poszczycić najlepszymi wynikami w akcji oszczędności węgla, dzięki pewnym modyfikacjom poczynionym przez załogę w kotłach — spala się w ciągu miesiąca około 60 ton węgla mniej niż przewidywał plan.

Niewątpliwie te osiągnięcia nie mogą jednak przesłonić faktu, że województwo lubelskie zajmowało dotychczas jedno z ostatnich miejsc w Polsce, jeśli idzie o racjonalną gospodarkę węglem. Obok bowiem przedsiębiorstw, które mają bardzo poważne sukcesy są zakłady grubo przekraczające normy spalania. Stan ten musi oczywiście ulec radykalnej zmianie.

Znaczenie oszczędności gospodarczo w węglem dla całej naszej narodowej gospodarki trzeba doprowadzić do świadomości każdego palacza, każdego członka załogi przedsiębiorstwa przemysłowego, każdego obywatela.

Jest to zadaniem przede wszystkim organizacji partyjnych. Głównym orężem w tej walce o drugi front węglowy jest systematyczna i nieustanna praca masowo — polityczna. Kominami naszych zakładów przemysłowych ulatniają się wciąż jeszcze ogromne ilości nie wykorzystanych kalorii. Trzeba ludziom cierpliwie i wytrwale tłumaczyć, jasno wykazać, że każdy kilogram węgla zużyty na wytworzenie niepotrzebnych, dodatkowych ilości ciepła jest kradzieżą zasobów ogólnonarodowej gospodarki. Należy jednocześnie zastrzec czujność. Poza nadmiernym, nieuzasadnionym zużyciem węgla trzeba umieć dostrzec zamaskowanego wroga, podstępna formę działalności — sabotaż gospodarczy. Organizacje partyjne powinny — jak uczy towarzysząc Bierut — „walczyć dwie niebezpieczne tendencje: „czystej polityki” i „czystej produkcji”.

Zadaniem organizacji partyjnych jest oddziaływać na masowe organizacje społeczne, a szczególnie związkowe, aby stały się jej pomocnikami w realizacji ścisłego reżimu oszczędności węglowych. Organizowane przez związki zawodowe współzawodnictwo pomiędzy palaczami ma tu znaczenie zasadnicze. W socjalistycznym współzawodnictwie rodzą się nowe sposoby palenia i nowe metody obniżania ilości spalanej węgla. Jedną z takich metod jest zastępowanie wyższych asortymentów węgla niższymi. Dobre rezultaty na tej drodze osiągnął palacz lubelskiej Drożdżowni, Stefan Pawelec, który 30 proc. spalanej przez zakład ilości węgla zastępuje mulem. Ilość tę palacze Przedsiębiorstwa Przetwórczego Żelazny w Puławach Henryk Kryszkowski, Mi-

chał Walczak i Stanisław Bochra zobowiązali się podnieść do 40 proc.

W kierunku zastępowania węgla innymi środkami opałowymi idą wysiłki palaczy Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, którzy kocioł na oddziale „P” opalają całkowicie odpadkami drzewnymi oraz palacze Lubelskich Zakładów Garbarskich spalających wykorzystaną uprzednio do garbowania skór korę drzew na.

Zasadnicze znaczenie dla racjonalnej gospodarki paliwem ma organizacja i warunki pracy palacza oraz stan urządzeń kotłowni. Dobrze urządzone kotłownie posiadają Lubelska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego. Przykładem troski tego zakładu o oszczędność węgla są specjalnie zaprojektowane żeberka rusztowe, ustawiane z bardzo małym przeswitem i dopasowane profilem do wgłębień wykonanej z blachy falistej płomienicy. Likwiduje się w ten sposób przysyp węgla do popielnika, a więc uzyskuje się całkowite jego spalanie.

Zrozumiałą rolę ma czystość płomienia, kotła, kanałów płomienicy i szczelność obmurza kotłowego. Szczelny obmurza pewną ilość ciepła odprowadzając poza wyznaczone powierzchnie grzejne, a zanieczyszczone osadami kamienia kotłowego płomienicy i kotły wymagają do odpowiedniego nagrzania zwiększonych ilości ciepła. W związku z tym pozostaje sprawa czystości i miękkości wody, by nie zawierała mineralnych składników kamienia kotłowego tworzącego na ścianach kotła niepożądaną, izolacyjną warstwę.

Drobna na pozór rzecz — każdorazowe zamykanie zasuw komłownej na czas otwarcia drzwiczek paleniskowych (na przykład przy ładowaniu) również redukuje ilość spalanej węgla. Umieszczenie urządzenia uruchamiającego zasuwę na frontowej ścianie obmurza sprzyja przestrzeganiu tego przepisu.

Dobry stan kotłowni i właściwa obsługa jej urządzeń pozwalają palaczom LWTP uzyskać znaczne oszczędności. Zamiast przewidzianych na 1 m kw. rusztu 100 kg wysokogatunkowego węgla zużywają oni niecałe 100 kg miału z małą domieszką węgla.

Nie można pomijać również znaczenia urządzeń socjalnych dla palaczy. W LWTP schludnie i wygodnie urządzone pomieszczenia szatni i łazienki mobilizują załogę kotłowni do wydajniejszej pracy, a fakt usunięcia z łazienki węglowego pieca kąpielowego i ogrzewanie wody parą z kotłowni jeszcze raz potwierdza troskę zakładu o oszczędność węgla.

Walka o zmniejszenie zużycia paliwa zaczyna się w kotłowni. Ale nie kończy się na niej. Dalszymi jej etapami jest należyty przesył pary (otulamy rurociągów, szczelność zaworów i złącz) oraz racjonalne zużycie pary, a nawet odpowiedni stan pewnych elementów budynku (okna, drzwi, świetliki itp.). Dlatego w rytm tej walki musi włączyć się czynnie i kolektywnie cała załoga zakładu, a dozór techniczny przedsiębiorstwa powinien w ten sposób opracować procesy technologiczne produkcji, aby do niezbędnego minimum zredukować wymaganą ilość pary. Zadaniem kierownictwa zakładu jest również opracowanie normy zużycia węgla na jednostkę produkcji oraz właściwe magazynowanie i rozchodowanie tego paliwa.

W uznaniu ważności sprawy oszczędności węgla Rząd wydał w dniu 17 stycznia br. uchwałę o utworzeniu społecznych komisji gospodarki materiałowej paliwami stałymi i gospodarki cieplnej we wszystkich przedsiębiorstwach spalających ponad 500 ton węgla rocznie. Zarządzenie przewodniczącego PKPG Nr 22 z dnia 21 stycznia br. określające tryb powołania tych komisji wyznacza jako najpóźniejszy termin ich ukonstytuowania dzień 1 lutego br. Tymczasem do dnia 19 lutego na terenie województwa lubelskiego powstało zaledwie 13 takich komisji, co stanowi niecałe 30 proc. ilości zakładów objętych zarządzeniem. Organizacje partyjne, dyrekcje i zakładowe organizacje związkowe ociągających się zakładów powinny jak najszybciej te komisje stworzyć i czynnie realizować stojące przed nimi zadania, aby nie zmarnowała się ani jedna kaloria zawarta w bryłach węgla wydobyciu reklam polskiego górnika.

## W. Polakow

# Rok wielkich zwycięstw radzieckiego rolnictwa

W roku 1952 rolnictwo radzieckie osiągnęło wielkie sukcesy: globalne zbiory zbóż wyniosły 8 miliardów pudów, przy czym globalne plony pszenicy przewyższyły o 23 proc. plony roku 1951. Zaznaczyć należy, że w Rosji carskiej w najlepszym sezonie rolniczym — w roku 1913 — zebrano zaledwie 4,5 miliarda pudów zboża.

W roku 1952 zwiększyły się także globalne plony bawełny, buraka cukrowego, słonecznika, lnu i innych upraw przemysłowych, jak również ziemniaków i warzyw. Osiągnięto też duże sukcesy w dziedzinie hodowli, która w latach Wielkiej Wojny Narodowej poniosła największe straty. W r. 1952 pogłowie należące do kolchozów bydła rogatego wzrosło o 6 proc., trzody chlewnej — o 4 proc., owiec — o 7 proc., koni — o 4 proc. Globalna i towarowa produkcja mięsa, mleka, jaj, wełny i skór przekroczyła poziom przedwojenny.

Socjalistyczne rolnictwo zawdzięcza swe sukcesy wydatnej pomocy, jakiej udzieliła kolchozom i sowchozom partia i rząd radziecki. W ciągu ostatnich pięciu lat rolnictwo radzieckie zaczęło stosować 160 nowych typów maszyn rolniczych, w tym licznie potężne traktory z silnikiem Diesla, samobieżne kombajny, kombajny buraczane, maszyny do sprzętu bawełny itd.

W r. 1952 skonstruowano nowe typy maszyn i narzędzi, w tej liczbie samobieżną pneumatyczną maszynę do sprzętu bawełny, przeznaczoną do pracy na plantacjach nienawadnianych, wysokowydajną kosiarkę, maszynę do walki ze szkodnikami i chorobami kultur rolniczych itp.

W głównych rejonach zbożowych ZSRR wszystkie prace polowe wykonywane są przez traktory, a sprzęt — przez kombajny. W roku 1952 ośrodki maszynowo — traktorowe wykonały 75 proc. podstawowych robót polowych w kolchozach; całkowicie zmechanizowano orkę i w przeszło 80 proc. — siew. Całkowicie prawie zmechanizowano siew bawełny, buraków cukrowych i innych upraw technicznych.

Przy pomocy kombajnów zebrano w kolchozach 70 proc. plonów roślin zbożowych; kombajny buraczane i traktorowe wyrywacze uprzątnęły przeszło 2/3 plantacji buraczanych.

Rozwój społecznej gospodarki kolchozów jest źródłem stałego wzrostu dobrobytu kolchoźników. Dochody chłopów w przeliczeniu na jednego zatrudnionego w rolnictwie wzrosły w r. 1952 o 8 proc. w porównaniu z rokiem 1951. Kolchoźnicy otrzymują za dniówki obrachunkowe setki pudów zboża i tysiące rubli gotówką. Tak np. rodzina kol-

choźnika Stiepana Dementiewa, z kolchozu „Przyszłość rewolucji” (Kraj Krasnodarski) otrzymała 6 ton zboża, około 3 ton owoców, ponad 2 tony nasion słonecznika, miód, winogrona, warzywa oraz 8 tys. rubli gotówką. Rodzina kolchoźnika Szczerbakowa, z kolchozu im. Iljicza (obwód kalininowski), otrzymała 5,75 ton pszenicy, około 3 ton ziemniaków i 22 tys. rubli gotówką.

Piąta pięcioletka stalinowska będzie okresem dalszego potężnego rozwoju rolnictwa ZSRR. W ciągu pięciu lat produkcja zbóż wzrosnąć ma o 40—50 proc. Zakończona zostanie w kolchozach mechanizacja podstawowych robót polowych, rozszerzy się mechanizacja pracochłonnych procesów w gospodarce hodowlanej. Rolnicy otrzymają setki tysięcy nowych maszyn, miliony narzędzi przyczepowych. Dochody kolchoźników w naturze i w gotówce wzrosną co najmniej o 40 proc.

Osiągnięcia radzieckiego rolnictwa występują tym wyraziściej na tle sytuacji w krajach kapitalistycznych, w których obserwuje się postępujący proces degradacji rolnictwa. Kapitalizm z jego nieodłącznymi cechami — walką klasową i anarchią produkcji, z jego dążeniem do osiągnięcia maksymalnych zysków, niszczy siły wytwórcze rolnictwa, bezlitośnie wyzyskuje i rujnuje pracujących chłopów. Drobne gospodarstwa chłopskie wchłaniane są przez wielkie monopole i majątki obszarnicze. Na barki mas pracujących miast i wsi spada całe brzemie militarystyki gospodarki i wyścigu zbrojeń.

Na łamy prasy amerykańskiej coraz częściej przedostają się wiadomości świadczące o narastaniu kryzysu w rolnictwie USA. Oznaka zbliżającego się kryzysu rolniczego jest przede wszystkim gromadzenie się coraz większych ilości niesprzedanych artykułów rolniczych, co powoduje ostry spadek dochodów farmerów i masowe bankructwa gospodarstw farmerskich. Kola rządzące USA, które w interesach monopoli chcą utrzymać ceny artykułów żywnościowych na wysokim poziomie, przetrzymują na składach ogromne ilości artykułów żywnościowych i innych produktów rolniczych. Jednocześnie obniżają się ceny przy zakupie produktów u farmerów.

W jeszcze gorszej sytuacji znajduje się rolnictwo innych krajów kapitalistycznych.

„Dwa światy — dwie linie rozwoju: w Związku Radzieckim, w całym obozie socjalizmu, obserwujemy rozkwit gospodarki, kultury, nieustanny wzrost dobrobytu całego społeczeństwa; w obozie imperializmu — pogłębiający się upadek rolnictwa, nędzę i ruinę mas pracujących.

## Interwencje „Sztandaru Ludu” skutkują

W odpowiedzi na nasz felieton z dn. 26.I.1953 r. krytykujący opinie w wykonaniu zamówień przez punkty usługowe Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy im. Kunickiego nadeszło wyjaśnienie potwierdzające stawiane zarzuty.

„Wszelkie niedociągnięcia — czytamy w wyjaśnieniu — zostaną w najbliższym czasie zlikwidowane”.

W notatce pt. „Są jeszcze i takie ekspedientki” z dn. 10. II. 1953 r. poświęciliśmy kilka uwag nieuprzejmej sprzedawczyni ze sklepu skórzanego LSS na Krakowskim Przedmieściu.

Z wyjaśnienia nadesłanego nam przez Dyrekcję LSS dowiadujemy się, że po stwierdzeniu słuszności stawianych zarzutów, udzielono ekspedientce nagany z ostrzeżeniem.

W związku z artykułem krytycznym w Nr 26 „Sztandaru Ludu” z dnia 30. I. 1953 r. pt. „Echa z radu — o „wyróżniających się” zakładach gastronomicznych, Wydział Zdrowia PMRN komunikuje, iż dokonał kontroli sanitarnej Restauracji Ludowej, Baru Wiejskiego i Robotniczej. Wydano odpowiednio zarządzenia doprowadzenia lokali i urządzeń tych gospód do należytego stanu sanitarnego, (naste-

pnie sprawdzono wykonanie wydanych zarządzeń). Co do restauracji na dworcu kolejowym to po przeprowadzeniu tam kontroli komisyjnej, wydano zarządzenia odnowienia lokalu, kuchni i sali konsumcyjnej (w terminie do dnia 6. III. 1953 r.), podniesienia ogólnego stanu sanitarnego restauracji, oraz zaopatrzenia wszystkich pracowników zatrudnionych w restauracji w świadectwa zdrowia na rok bieżący.

W notatce „Dlaczego...” z dn. 15. I. br. korespondent nasz pisał o braku troski o lokal urzędowy pocztowego w Puławach, jak też o nieuprzejmości personelu w stosunku do interesantów.

Dyrekcja Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Lublinie zawiadamia nas, że kierownictwo poczty otrzymało nagane i polecenie usunięcia wszelkich braków.

W gazecie naszej z dn. 11. II. br. ukazała się wzmianka o połamaniu. grożącym zawaleniem się płocie przy parku na Bronowicach. Jak nas informuje obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa — plot ten został zabezpieczony przed upadkiem, gruntowna jego naprawa nastąpi na wiosnę, po zupełnym odmarznięciu gruntu.

## Odpowiadamy korespondentom i czytelnikom

**Korespondent PKI — Lublin** — Jak już informowaliśmy kilkakrotnie naszych korespondentów i czytelników — każdy nadesłany do redakcji list musi być podpisany pełnym nazwiskiem autora i zaopatrzony w jego adres. Oczywiście można zastrzec sobie tajemnicę nazwiska, trzeba to jednak zaznaczyć w każdej korespondencji. Ponieważ podpisałeś list inicjałami, nie możemy się domyśleć Waszego nazwiska i sprawdzić, w jaki sposób wykorzystaliśmy nadesłane przez Was uprzednio wiadomości.

**Ob. Henryk B. — korespondent z Kraśnika** — Korespondencja na temat rozmowy o spółdzielni produkcyjnej wykorzystywać nie możemy, ponieważ nie podajecie w niej żadnych szczegółów. Wspominacie, że również sołtys, jak też GRN w Urzędowie przekonują chłopów do spółdzielni produkcyjnych. Chcielibyśmy wiedzieć dokładnie, jak przebiega ich praca, jakie są jej wyniki, na jakie trudności napotykają itp. Czekamy na taką korespondencję.

**Ob. J. Z. — korespondent z Kramoszowa** — Nazwisko Wasze zostanie do wiadomości redakcji. To, że zasygnalizowaliście niedociągnięcia przyczyniło się do usunięcia ich w miejscowym GS. Prosimy o dalsze korespondencje.

**Ob. B. I. — korespondent z MKSP w Lublinie** — piszący o zaobserwowanym wypadku chuligaństwa na dworcu w Lublinie. Podajcie bliżej szczegóły sprawy. Wówczas będziemy mogli interweniować.

**Korespondent z Rozkopaczewa, pow. Lubartów** — W odpowiedzi na Wasze zażalenie w sprawie zbyt rzadkich wizyt kina objazdowego, Okręgowy Zarząd Kin w Lublinie wyjaśnia, że gdy poprawią się drogi — kino będzie docierało do Was częściej.

**Korespondent z Golebia (pow. Puławy** — Miejscowość Wasza została objęta planem trasy kina objazdowego, które docierać będzie do Was już od marca br.

**Czytelnik z Siennicy Różanej (pow. Krasnostaw)** — Zawiadamiamy Was, że na skutek naszej interwencji Prezydium PRN w Krasnostawie przyjęło wniosek o ukaranie grzywną ob. Kuchnowskiego za nieudzielenie pomocy sąsiadkiej ob. Annie Wójcik. Na mocy amnestii jednak kara została darowana.

Z rewolucyjnych tradycji młodzieży polskiej

KZMP-owskim szlakiem walki i pracy

„Związek Walki Młodych kontynuował tę walkę, którą w latach obywatelstwa-kapitałistycznych rządów toczyła młodzież skupiona pod sztandarem KZMP, bojowego pomocnika okrytej chwałą Komunistycznej Partii Polski... (Z uchwały Zarządu Głównego ZM w 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych).

Lata rządów obywatelstwa-kapitałistycznych... Lata twardej, zaciekłej walki, walki przeciw wyzyskowi i uciskowi, krzywdzie i poniewierce milionowych mas, walki o prawo do życia, do pracy, o władzę ludu pracującego, o wolność.

Na czele tej walki — Komunistyczna Partia Polski, rewolucyjna awangarda uciskanych mas. U boku KPP irwał bohaterski Komunistyczny Związek Młodzieży Polski.

Czym był KZMP? Był przywódcą i wychowawcą pracującej młodzieży. Prowadził młodzież — tę z fabryk, warsztatów i znad pluga — jakże dotkliwie odczuwającą na swych młodych barkach cały ciężar niesprawiedliwości ustroju wyzysku — do walki przeciw barbarzyństwu burżuazyjno-faszystowskich rządów Witosów i Sławojów, Becków i Rydzów, o prawa swoje i całego ludu.

Trześcią działalności rewolucyjnej młodzieży, skupionej pod sztandarem KZMP, była walka — walka nieubłagana z uciskiem i niesprawiedliwością społeczną — i praca, praca nad wychowaniem nowych zastępów młodych, nieustraszonych bojowników za wielką sprawę. „Budźmy wśród młodzieży ducha walki — głosiła uchwała I Zjazdu Związku Młodzieży Komunistycznej... Chcemy młodemu pokoleniu przez ginący ustroj skazanemu na zagładę, wskazać jedyną drogę wyzwolenia, drogę walki o swoje i ludu prawa... Chcemy w ogniu walki wychować jak najszerze masy młodych, świadomych, bezgranicznie oddanych świętej sprawie wyzwolenia ludzkości bojowników“.

Nie było demonstracji, strajku, akcji, w której u boku KPP nie walczyłoby młodzi chłopcy i dziewczęta z KZMP. Na żądanie chleba i pracy rządy burżuazji odpowiadały salwami karabinowymi. Nie było miasta, którego bruk nie byłby zroszony krwią młodzińców robotników. Czyż jednak mogło to załamać tych, co walczyli przysięgli na śmierć i życie?

W bojach kształtowały się charaktery. Wyrastał typ młodego rewolucyjnego działacza, bojowego przywódcy młodzieży — organizatora walk masowych i plomienego agitatora. KZMP-owcy łączyli walkę młodzieży pracującej o swe prawa z walką polityczną o władzę robotniczo-chłopską, o dyktaturę proletariatu, o socjalizm. I uczyli się. Ubrajali się w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu. Praca samokształceniowa, kursy, szkoły polityczne, pogadanki na tematy aktualnych zagadnień politycznych, wydawanie i kolportaż rewolucyjnej prasy młodzieżowej — to szmat roboty młodzieży KZMP. A obok tego praca kulturalno-oświatowa, walka przeciw burżuazyjnej szmirze, mającej ogłupiać młodzież,

wieczorki kulturalno-artystyczne, akademie. Bywało, że za jeden wiersz rewolucyjny, jedną pieśń robotniczą szli na długie lata za kraty. Ale czy jest siła, która by ludziom młodym o płomiennych sercach zdołała zakneblować usta mówiące prawdę? Mijały lata... Rosło doświadczenie KZMP, zwiększała się jego siła oddziaływania na młodzież. Mimo najstraszliwszego terroru i okrutnych prześladowań coraz liczniejsze są szeregi KZMP zarówno w mieście, jak i na wsi.

Pod kierownictwem KZMP działają takie organizacje, jak np. Związek Młodzieży Robotniczej Szkół Zawodowych, jak działające na terenie szkół średnich Związki Młodzieży Socjalistycznej, który przekształcił się w Rewolucyjny Związek Niezależnej Młodzieży Szkolnej; na terenie wyższych uczelni KZMP kieruje studencką Organizacją Młodzieży Socjalistycznej „Życie”. Dzięki pracy KZMP do coraz szerszych odłamów postępowej młodzieży dociera wielka prawda, głosić, której była KPP tylko ten prawdziwie kocha Ojczyznę, kto uczestniczy w rewolucyjnej walce przeciw burżuazyjnemu państwu obywatelstwa-kapitałistycznemu, przeciw antynarodowemu rządowi reakcji — grabarzom Polski.

KZMP-owcy żarliwi patriotyzm łączyli najściślej z proletariackim internacjonalizmem. Od chwili swego powstania KZMP był członkiem Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży, krzewił gorące uczucie przyjaźni młodzieży polskiej do młodzieży pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — młodzieży radzieckiej. Wzorem i przykładem zagrzewającym do walki była mu bohaterska awangarda młodzieży Kraju Rad — leninowsko-stalinowski Komsomol.

KZMP nigdy nie zawiódł zaufania, jakie pokładała w nim cała rewolucyjna młodzież. Pomimo wielkiej nagonki reakcyjnych stupańek, endecko-faszystowskich bojówek oraz współdziałających z nimi w tępieniu ruchu rewolucyjnego prawicowych organizacji „socjalistycznych” i „ludowych”, nie załamały KZMP-owców więzienia, nie zastraszyły kaźni. Dziesiątki najlepszych KZMP-owców oddało życie za wielką ideę — do ostatka pozostała nieugięty, bohaterski. Padł pod kulami plutonu egzekucyjnego Samuel Engel, członek łódzkiego KZMP. Z okrzykiem — Niech żyje Rząd Robotniczo-Chłopski! zginęli KZMP-owcy warszawscy, Kniewski i Rutkowski. Polegli śpiąc waląc „Międzynarodówką” lwowski bojownik, Naftali Botwin. Oddali za ideę swe młode życie KZMP-owcy: Grodzicki, Butkowski, Jabłoński, Godlewski, Hańczyk, Pilarczyk i dziesiątki innych.

Ich miejsce zajmowali nowi bojownicy, którzy podnieśli zbroczony krwią sztandar KZMP do nowych okrytych chwałą bojków — bojków przeciwko narastającej fali faszyzmu. W walce z faszyzmem, z hitlerowskimi sprzedawczykami Polski cementowała się jedność całej postępowej młodzieży polskiej. Chorą-

żym tej jedności był KZMP. Z trybuny antyfaszystowskich zebrań i wieców KZMP-owcy wołali: „Wzywamy całą rewolucyjną, postępową i opozycyjną wobec faszyzmu młodzież do zjednoczenia swoich wysiłków, do walki o wolność i pracę, o pokój i oświatę, do walki o obalenie reakcyjnej sanacji — sojusznika barbarzyńskiego hitleryzmu”. Apel KZMP o jednolitym froncie młodzieży w walce z faszyzmem znalazł żywy odzew z wspaniałą siłą wśród lewicowej młodzieży z OMTUR i ZNMS oraz wśród radykalnych młodzieżowców wiejskich z „Wici”.

Dobitnym wyrazem zacieśnienia się jedności postępowej młodzieży była m. in. podpisana wspólnie w roku 1936 przez KZMP, OMTUR i radykalnych „Wiciarzy” Deklaracja Praw Młodego Pokolenia — bojowy program działania antyfaszystowskiego frontu młodzieży.

Walka i jeszcze raz walka — tak pojmowali swoje zadanie KZMP-owcy, rewolucyjny szturmowy oddział młodzieży lat międzywojennych. A treść tej walki zawierała się w bojowym hasle:

Jedną mamy ojczyznę — Polskę ludu pracującego

Jednego wroga — burżuazję

Jeden obowiązek — zwyciężyć!

Dziś, kiedy obchodzimy 10 rocznicę powstania Związku Walki Młodych — kontynuatora bohaterskich walk KZMP — jakże potrzebne jest przypomnienie sobie tamtych rewolucyjnych zmagani i bitew.

To na nich przecież — na KZMP-owcach — wzorowali się bojownicy ZWM-u, ci, których zrodził czyn, zrodziło gorące ukochanie wolności ojczyzny, deptanej butem hitlerowskiego okupanta. To ich — KZMP-owców patriotyzm, bohaterstwo i ofiarności pomogły ZWM-owcom stać się godny i swoich poprzedników, zdobywać się na największe trudy, poświęcenie, wspiąć się na szczyty heroizmu.

Od nich — KZMP-owców — uczyli się ich następcy, młodzi ZWM-owcy, hartu i bezkompromisowości w walce z wrogiem, uczyli się czujności.

Za ich — KZMP-owców — przykładem oddawali, gdy trzeba było, najcenniejszy skarb — swoje młode życie.

I tu i tam — walka i jeszcze raz walka oraz praca. W wyzwolonej Ojczyźnie — walka i praca, by piękniejsze było życie, za które przelewali krew — tamci i ci. By w wolnej Polsce — silnej i niepodległej — zbudowany został sprawiedliwy ustroj wyzwolonego człowieka.

Dziś sztandar walki rewolucyjnej młodzieży polskiej dźwierz wysoko Związek Młodzieży Polskiej — milionowa organizacja przodującej młodzieży naszego kraju. Kroczy on naprzód drogą wytyczoną przez rewolucyjną młodzież minionych pokoleń. Kroczy tym samym szlakiem walki i pracy.

K.D.

ZE SPORTU

Turniej szachowy w Bukareszcie

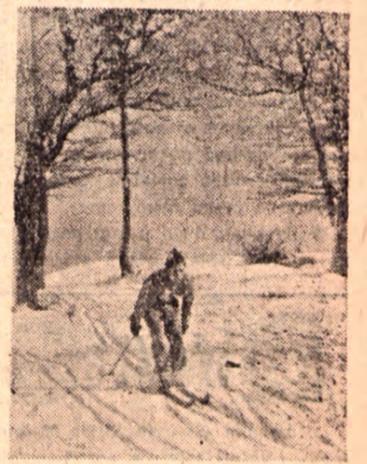
W 17 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie mistrz Polski Sliwa grał z Rumunem Radulescu. Partia została odłożona.

Duży sukces odniósł młody szachi sta radziecki Spasski, wygrywając z Golombkiem (Anglia), O'Kelly (Belgia) przegrał pierwszą partię w turnieju, poddając się mistrzowi Rumunii Cioaltea. Węgier Barcza pokonał Sajtara (CSR). Smysłow (ZSRR) pokonał Bardę (Norwegia), a remisowo zakończyły się partie Rumunów Trojanescu i Raichera oraz Stoltza (Szwecja) i S. Szabo (Rumunia).

Partia Tolusz (ZSRR) — Szabo (Węgry) nie odbyła się z powodu choroby Tolusza. Odłożono partie Bolesławski

(ZSRR) — Milew (Bułgaria), Petrosjan (ZSRR) — Filip (CSR).

Po 17 rundzie prowadzą szachiści radziecy: Tolusz 12 pkt., Smysłow 11 pkt., Petrosjan 10,5 pkt.



W stolicy odbyła się impreza narciarska pod atrakcyjnym hasłem „Bieg o tytuł najszybszego narciarza Warszawy”. Zaszczytny tytuł zdobył Zygmunt Kuraś, z AZS — AWF. — Na zdjęciu: na trasie biegu junior Łapiński.

O puchar CRZZ

W niedzielę odbyły się w Lublinie rozgrywki siatkowe o puchar CRZZ wewnątrz Zrzeszeń Sportowych: Budowlani, Stal i Unia. W zawodach kół sportowych „Budowlani” i miejsce w konkurencji męskiej zdobyła drużyna „Budowlanych” Puławy przed ZBM Lublin i Cementownią „Pokój” Rejowiec. W konkurencji żeńskiej I miejsce zdobył zespół Puławy przed ZBM Lublin.

W rozgrywkach kół sportowych „Stal” na I miejscu w konkurencjach męskich i żeńskich uplasowały się zespoły „Stal” WKS przed „Stalą” FSC.

Zawody kół sportowych „Unia” za kończyły się zwycięstwem drużyny Koła Sportowego przy Lubelskim Okręgu Lasów Państwowych w Lublinie. Drugie miejsce zdobył zespół Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej przed Zakładami Przemysłu Drzewnego ze Zwierzynka.

Zimowe akademickie mistrzostwa

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w Wiedniu na lodowisku Wiener Eislaufverein uroczystość otwarcia X Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Otwarcia dokonał przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów Bereanu Mistrzostwa, które w bieżącym roku organizują studenci austriaccy są wielką manifestacją współpracy i przyjaźni młodzieży świata w walce o pokój i niezawisłość narodową.

O wejście do II Ligi Bokserskiej

W spotkaniach o wejście do II Ligi Bokserskiej padły w niedzielę następujące wyniki:

KS (Łódź) — Gwardia (Przemysł) 14:6, KS (Grudziądz) — Gwardia (Gorzów) 13:7, Gwardia (Bielsko) — Stal (Radom) 12:8, Budowlani (Warszawa) — Unia (Piotrków) 6:14, Gwardia (Szczecinek) — Kolejarz (Gdynia) 8:12, Kolejarz (Poznań) — KS (Zamość) 17:3, Gwardia (Opole) — Ogiwo (Wrocław) 12:6, Spójnia (Olsztyn) — Gwardia (Białystok) 6:14.

SPORT w telegraficznym skrócie

Puchar Polski w siatkówce kobiet zdobył Kolejarz (Gdańsk), który w ostatnim meczu po zwycięstwie wygrał z AZS — AWF (Warszawa) 3:2 (12:15, 15:8, 10:15, 15:7, 16:14).

Mistrzostwo I Ligi Bokserskiej zdobyła definitywnie drużyna CWKS. Do II Ligi spada Stal (Chorzów). Układ pozostałych drużyn w tabeli wyjaśniony zostanie po meczu Gwardia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk).

Ogólnopolskie zawody narciarskie o Puchar Nizin rozegrane w sobotę i niedzielę pod Kielcami, zgromadziły na starcie ok. 250 zawodników i zawodniczek. Puchar Nizin zdobyła drużyna Warszawy, której reprezentanci zajęli większość czołowych miejsc, zdobywając ogółem 163,5 pkt. Drugie miejsce zajął Olsztyn — 131 pkt., a trzecie — Łódź — 94 pkt., 4) Lublin, 5) Kielce.

W ramach przygotowań koszykarskich do spotkań międzynarodowych oraz do mistrzostw Europy w Moskwie odbył się w niedzielę 22 bm. w sali AWF w Warszawie mecz koszykówki między kadrą A i B. Zaskoczone zwycięstwo odniosła kadra B 82:62 (43:38).

Spotkanie to ze względu na słabe zgranie się obydwu zespołów stało na przeciętnym poziomie. W zespole zwycięzców najlepiej zagrał Appenheimer będąc najlepszym zawodnikiem na boisku. Oprócz niego na wyróżnienie zasługuje Kwarpisz i Warwo, a u pokonanych Maciejewski, Sterenga i Feglarski.

Pierwsze tegoroczne międzymiastowe spotkanie w hokeju na trawie między reprezentacjami Poznania i Katowic rozegrane w hali WOŚS za kończyło się wynikiem remisowym 5:5 (3:3).

ZAWIADOMIENIE Na zasadzie decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z dnia 17 stycznia 1953 r. L. dz. Sa. I. 22/53 Zrzeszenie Pracowników Teatru Muzycznego w Lublinie znajduje się w stanie likwidacji.

W związku z powyższym wzywam wszystkich wierzycieli Zrzeszenia, aby w terminie do dnia 10 marca 1953 r. zgłosili w biurze Zrzeszenia (Lublin, Sądowa 8) swoje pretensje, poparte dostatecznym uzasadnieniem. Pretensje nie zgłoszone w wyżej oznaczonym terminie nie będą uwzględnione przy likwidacji.

Likwidator Zrzeszenia

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA DZIAŁU, GŁÓWNEGO MECHANIKA, 2 STARSZYCH MECHANIKÓW I 1 MECHANIKA zatrudni od zaraz ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA ROBOT KOLEJO- WYCH Nr 16 w Lublinie. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr przy ul. Melgiewskiej 7/9. Warunki wg umowy zbiorowej prac. budowlanych. 98/K

OGRODNIA-KWIACIARZA poszukuje od zaraz PAŃSTWOWE TECHNIKUM ROLNICZE w Kijanach p-ta Spiczyn. pow. Lubartów.

Warunki w/g umowy. Wszelkie zgłoszenia pisemne, telefoniczne i osobiste przyjmuje kancelaria Technikum. 108/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁY

- Zgubiono legitymację szkół na wydana przez Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych Lublin na nazwisko Kwiatkowska Zofia 294G
Zgubiono świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Powzecznej Nr 1 w Lublinie na nazwisko Morkal Helena. 285G
Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Gajda Zdzisław. 286G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Łahra Stanisław. 289G
Zgubiono dowód kolejowy oraz bilet okresowy na trasę Motycz — Lublin wydaną przez DOKP Lublin, legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Jabłoński Jan. 294G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Czaiki, na nazwisko Chodun Zuzanna. 288G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Góra Puławska na nazwisko Przewłoka Tadeusz. 287G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Siennica Różana na nazwisko Kowal Helena. 291G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Wydra Zdzisław. 186P
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, na nazwisko Wnukowski Władysław. 293G
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Swory na nazwisko Kazimierz Wołciech. 181P
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kawęczyn, na nazwisko Bruduska Maria. 184P
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Charzyno na nazwisko Pinkowska Zofia, zam. wleś Rybie. 185P
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Chodzież, zamieszkały Borów, gmina Kosin. 183P
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wąbrzeźno, zamieszkały w Wąbrzeźnie. 182P
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wąbrzeźno, zamieszkały w Wąbrzeźnie. 182P
Zgubiono portfel z zawartością książeczek wojskowej wydanej przez WKR Lublin oraz dowód tożsamości konia. Nazwisko posiadacza Dolecowski Edward, zamieszkały Siostrzytów, gmina Jaszczów, pow. Lublin. 185P
Zgubiono indeks Nr 12678 wydany przez KUL na nazwisko Kłowski Roman. 283G
Zgubiono dowód kolejowy wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Zieleniewski Edmund. 290G

## Na naradzie w Starej Wsi omawiano niedociągnięcia i braki w pracy Gminnej Spółdzielni

W Starej Wsi (pow. radzyński) odbyło się zebranie pracowników Gminnej Spółdzielni i Komitetu Członkowskiego z udziałem delegata PZGS z Radzyna ob. Bieleckiego. Na naradzie omawiano niedociągnięcia i braki w pracy Gminnej Spółdzielni i filii gromadzkich. Ob. Bolesław Kułak, prezes Zarządu GS, stwierdził, że początkowe trudności w zakresie obowiązkowych dostaw trzody chlewnej zostały już pokonane, plan za miesiąc styczeń został wykonany z nadwyżką przed terminem.

W dyskusji dużo uwagi poświęcono sprawie spłaty mank przez nie-

których pracowników z winy których powstały braki towarowe. Stwierdzono, że poprzedni kierownik gospodarzy Badzioch nie spłacił do tej pory 2625 zł., zaś były kierownik referatu personalnego Stanisław Bober winien jest spółdzielni 548 zł. Krystyna Szewczyk, która pracowała w księgowości, nie zwróciła dotąd 230 zł.

Dłużnikiem spółdzielni jest też ośrodek maszynowy w Starej Wsi, który za pobrane maszyny nie dopłacił jeszcze 2820 zł.

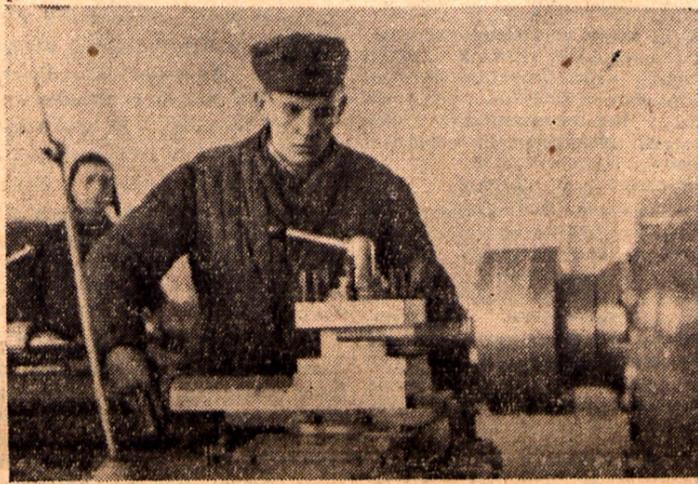
Sklepowi filii obecni na naradzie upominali się o fartuchy, ręczniki, miednice i spluwaczki konieczne do utrzymania porządku i czystości w sklepach. Prezes ob. Bolesław Kułak oświadczył, że istotnie są braki w wyposażeniu sklepów spółdzielczych, ale z drugiej strony kontrola stwierdziła też brak należytej troski pracowników o porządek. Wiele sklepów nie zamiatła się po kilka dni a na ścianach pełno kurzu i pajęczyn.

Zalecono też pracownikom sklepowym, aby dokładnie prowadzili zapisywanie utargów dziennych i dekadowych, ponieważ niedbałe prowadzenie rachunków bardzo utrudnia pracę działowi planowania.

Omówiono również pracę Komitetu Członkowskiego. Członkowie jego stwierdzili, że decyzje Komitetu nie zawsze są respektowane przez Zarząd i kierownictwo Gminnej Spółdzielni. Zdarzają się wypadki, że przewodniczący komitetu zwracał magazynierowi i sklepowym uwagę na niedociągnięcia w ich pracy, ale zamiast poprawy, uwagi te wywoływały często gniew i oburzenie. Dlatego też Komitet Członkowski nie wpływał na usprawnienie pracy Gminnej Spółdzielni ani też nie mógł dopilnować, aby przydziały a przede wszystkim przydziały skóry twardej były rozdzielane sprawiedliwie. (447)

Roman Woda, Jan Topola  
korespondenci terenowi

### W POM-CH WRE PRACA



Przybylski Tadeusz dokonuje próbnego toczenia na nowozainstalowanej tokarce o długości toczenia 2 metry w Państwowym Ośrodku Maszynowym Różanka (w pow. włodawskim)

### Zbiórka odpadków użytkowych obow. z k em dozorczy

## Nowy przepis w umowie zbiorowej

Zbiórka odpadków użytkowych w poszczególnych posesjach miejskich dawała dotychczas stosunkowo niewielkie wyniki.

Toteż niezwykle cenną jest inicjatywa Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, który doszedł do wniosku, że odpowiedni przepis w umowie zbiorowej dozorców domowych o obowiązkach zbierania przez nich odpadków — radykalnie rozwiąże to zagadnienie.

Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Komunalnej opracował już odpowiedni punkt do umowy zbiorowej dla dozorców domowych, który stanie się niewątpliwie punktem zwrotnym w dotychczasowej dość słabej zbiórce surowców wtórnych w poszczególnych posesjach.

Punkt ten mówi, że do obowiązków dozorcy domowego należy: stała, systematyczna zbiórka od lokatorów odpadków użytkowych, jak papier, szmaty, skóra, tłuczka szklana, butelki, korek itp. oraz złomu żelaznego i stali jak również materiałów niebezpiecznych, zabezpieczenie ich przed zniszczeniem przez magazynowanie w osobnych pojemnikach, komórkach itp. oraz zgłaszanie ze-

branych odpadków do dyspozycji odpowiednich składnic.

W ten sposób zagadnienie zbiórki surowców wtórnych w posesjach z obowiązkami społecznego przekształciło się w obowiązek zawodowy dozorcy.

Prawne uregulowanie zbiórki odpadków użytkowych w stosunku do dozorców domowych, będzie miało i ten skutek, że akcja zbiorów stanie się jednocześnie źródłem zwiększonych ich dodatkowych zarobków.

## Z E S P O R T U

### Dobrze pracuje koło Sportowe „Start“ Kraśnik

W Kraśniku przy Cechu Rzemiosł Różnych zostało założone przed 4 miesiącami koło sportowe, które jest jedynym kołem na terenie Kraśnika, prowadzącym żywą działalność sportową. Zrzesza ono w swych szeregach pracowników tej branży i młodzież szkolną. Na wyróżnienie zasługuje młodzież szkolna TPD, która z zapalem uprawia sport. Przy kole istnieje 13 sekcji sportowych, z tego 9 czynnych. Do najwyższych sekcji należy sekcja ogólnego przygotowania, szachowa, tenisa stołowego, narciarska i łyżwiarska. Sekcja szachowa skupia w swych szeregach około 40 zawodników czynnych którzy brali udział w rozgrywkach wojewódzkiej klasy wydzielennej, jako jedno koło sportowe „Start“ z Lubelszczyzny. Do czynnych i wyróżniających się zawodników należą ob. Miłut, Adamowski i Piotrowski oraz wielu innych. Sekcji szachowej nie ustępuje sekcja tenisa stołowego, która również dobrze pracuje. Kierownik sekcji ob. Tracowski spełnia dobrze swoje zadania. Sekcja tenisa stołowego zorganizowała już wewnętrzne mistrzostwa kola, które stały na

### Przed słowem wiosennym

## Gminna Spółdzielnia w Piaskach przygotowała ziarno selekcyjne i nawozy sztuczne

Sklepy i magazyny gminnej spółdzielni w Piaskach, pow. lubelski zaopatrzone są w dostateczną ilość ziarna selekcyjnego i nawozów sztucznych. W magazynach zbożowych panuje wzorowy porządek. Magazynier Henryk Byrdzanowski pokazuje gospodarzom z okolicznych gromad, którzy przybyli po zakupy, ziarno selekcyjne. Owies, jęczmień i pszenicę dla chłopów indywidualnych — zakupiono w spółdzielniach produkcyjnych, a Centrala Nasiennej oczyszcza je dokładnie. Gotowe ziarno czeka tylko na odbiorców. Sprzedaż rozpoczyna się w najbliższych dniach, gdyż plan kontraktacji ziemiopłodów jak wyki, bobiku, owsa, jęczmienia, pszenicy, koniuczyny białej, czerwonej itp. został w dniu 20.II wykonany w 100%, a bobiku w 125% na 18 dni przed terminem. Pośród 21 agentów GS kontraktujących ziemiopłody, czołowe miejsce zajęli: ob. ob. Józef Ziarkiewicz z Piask i Tomasz Kowalczyk z gromady Gardzieniec.

Jedyną bolączką Zarządu GS jest to, że Centrala nie nadesłała do GS Piaski, niektórych potrzebnych druków, a PZGS nie dostarczył nasion kukurydzy twierdząc, że zaplanowane 10 ha trzeba zasiać własnym ziarnem. Gminna spółdzielnia nie mając możliwości zakupu nasion kukurydzy na terenie swej gminy —

znalazła się w kłopotliwej sytuacji. W pokonaniu trudności na jakie napotyka GS Piaski, powinien pomóc PZGS z Lublinie.

J. W.

## Już za trzy miesiące będziemy mogli jeździć z Lublina do Krakowa wagonem sypialnym

Przedsiębiorstwa podległe Centralnemu Zarządowi Przedsiębiorstw Usługowych „Orbis“ wprowadzili z początkiem bież. roku lub też wprowadzą w najbliższym czasie — liczone innowacje i usprawnienia w swej pracy mające na celu polepszenie jakości wykonywanych usług.

Już dziś np. możemy nabywać bilety kolejowe na 7 dni naprzód i to we wszystkich relacjach. Tak więc możemy w kasie lubelskiego „Orbisu“ kupić bilet z Warszawy do Gdańska czy też z Poznania do Wrocławia.

Od 17 maja, z dniem wejścia w życie letniego rozkładu jazdy, zostanie uruchomiony wagon sypialny na trasie Lublin — Kraków.

W większości pociągów, w których nie ma wagonów restauracyjnych lub bufetów, zostanie uruchomiona sprzedaż posiłków. W celu udostępnienia jak najszerszym rzeszom podróży korzystania z usług wagonów restauracyjnych wprowadzono do jadłospisu wiele tanich potraw.

## Coraz lepiej rozwijają się zespoły artystyczne w powiecie radzyńskim

W powiecie radzyńskim w ostatnich miesiącach ożywiła się znacznie praca zespołów artystycznych. W szkołach i zakładach pracy w Międzyrzeczu, Radzynie i Milanowie powstało też wiele nowych zespołów, które wraz z zespołami dawniej istniejącymi przygotowały szereg występów. M. in. zespół pieśni i tańca przy podstawowej szkole w Radzynie wystąpił ze swoim repertuarem na zebraniach członków spółdzielni produkcyjnej w Zabikowie, Gęsi i Jabloni.

Zespół artystyczny przy Hufcu Miejskim SP w Międzyrzeczu zajął na powiatowych eliminacjach zespołów artystycznych LZS-ów i hufców miejskich SP z powiatu lubel-

skiego, lubartowskiego i radzyńskiego pierwsze miejsce. Zespół ten zdobył wiele cennych nagród jak trzy pary nart, stół ping-pongowy oraz dyplom uznania, przyznany przez Komendę Powiatową SP i Oddział Kultury i Sztuki Prezydium PRN w Lubartowie. (760)

Henryk Korolczuk  
korespondent terenowy

## Kronika wojewódzka

### RADZYN PODLASKI

W gminnym ogólnokształcącym w Międzyrzeczu prowadzi się przebudowę sal szkolnych, dzięki której uzyska się 8 sal lekcyjnych o przepiślowych wymiarach, trzy gabinety na ćwiczenia oraz nowe pomieszczenie dla biblioteki i czyteln. Do użytku młodzieży zostanie też oddana sala rekreacyjna, sala gimnastyczna, dwie umywalnie oraz szatnia. (760) H. K.

### PULAWY

W Łopkach odbyło się zebranie kola gromadzkiego ZMP, na którym członkowie kola zobowiązali się usławić swoich rodziców o znaczeniu spółdzielczości produkcyjnej oraz dążyć do starania, aby w gromadzie Łopki powstała spółdzielnia produkcyjna. (757)

M. Władki

## Gromada Janowice na cześć Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Mało i średniorolni chłopi z gromady Janowice (gm. Mełgiew, pow. Lublin) pragnąc uczcić Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zobowiązali się w trzech dniach przywieźć 100 ton lodu do miejscowej mleczarni. Mimo niesprzyjającej pogody zobowiązanie to zostało wykonane w terminie. W przeciągu trzech dni ułożono przywieziony lód i zabezpieczono go warstwą trocin i słomy.

Inicjatorem tego czynu był średniorolny chłop ob. Antoni Koziół, mieszkaniec gromady Janowice. (1039)

Czesław Jabłoński  
korespondent terenowy

Mieczysław Rak

## A kuku Tu mówi radiowezel w Radzynie



Korespondent z Radzyna donosił nam, że miejscowy radiowezel zamieniony został na przedszkole, w którym beztrudno bawią się trzy rozkoszne berbecie kierownika radiowęzła. Z właściwą dzieciom bystrością zdołali się one szybko zorientować w skomplikowanej aparaturze radiowej i systematycznie nadsłuchują swój program. Oto tytuły tych ciekawych audycji:

Jak równomiernie moczyc pieluszki? Reportaż ze wspólnej wycieczki pod szafę. Słuchowisko pt. „Szukamy gwiazdki“. Lekcja pisania palcem po ścianie. Koncert muzyki lekkiej na grzebieniu. Audycja wychowawcza pt. „Nie boimy się strachów“. Audycja pt. „Jak oszukać mamę, gdy się nie chce być a mama tego nie może zrozumieć“ oraz szereg innych ciekawych audycji.

Wypada nam tylko żałować, że kie rownicy innych radiowęzłów nie mają tak roztropnych i rozgarniętych dzieci.

(Na podstawie korespondencji 347)  
Jur

## Radio

ŚRODA, 25 LUTEGO 1983 R.

### Program I

8.05 Władomości, 8.10 Muzyka, 8.00 Władomości, 8.05 Program, 8.10 Audycja dla wsi, 8.20 Muzyka, 8.45 Aud. dla wychowawców przedszk., 8.50 Gimn., 7.00 Dziennik, 7.20 Koncert, 7.50 Kalendarz radiowy, 7.55 Władomości, 8.00 Muzyka, 8.05 Aud. dla kl. V — VII, 9.15 Pieśń, 9.30 Muzyka, 9.30 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. I i II, 11.15 Muzyka i aktualność, 11.45 Głos mała kobiety, 12.04 Dziennik, 12.15 „Na swojska nutę“, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 „Wiesz tańczy i śpiewa“, 13.15 Muzyka, 13.40 Utwory skrzypcowe, 13.55 Przerwa, 14.25 Program, 14.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Dziennik, 16.20 Muzykę rodziców, 16.50 Głos mała kobiety, 17.00 Audycja historyczna, 17.20 Koncert, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Aud. koncert solistów, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Reportaż literacki, 19.15 Koncert ork. PR., 20.00 Dziennik, 20.32 Muzyka, 20.50 Odpowiedzi „Fall 49“, 21.02 Koncert chopinowski, 21.32 „Towarzysze“ — opowiadanie J. Oseki, 21.47 Koncert, 22.15 Aud. z cyklu „Najpiękniejsze u-

twory kameralne“, 22.48 Muzyka tan., 23.00 Ostatnie wiadomości.

### Program II

8.00 — 8.00 Patrz program I, 8.00 Gimn., 8.10 Kalendarz radiowy, 8.15 Muzyka\*, 8.30 Dziennik, 8.50 Muzyka, 7.50 Program, 7.55 Władomości, 8.00 Przerwa, 14.00 Program, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Muzyka operetkowa, 14.50 Komunikat o stanie wód, 15.10 „Dziękuję“ — fragm. powieści J. Pierzchały, 15.30 Patrz progr. I, 16.00 Wszelchno Radłowa — kurs I, 16.20 Muzyka\*, 17.00 Władomości, 17.15 Mazurki (ortepianowe\*), 17.30 Na warszawskiej (ali\*), 17.55 Ze sportu\*, 18.00 Muzyka radzińska\*, 18.30 Png. sportowa, 18.40 Muzyka, 19.00 „Książki które na was czekała“, 19.30 Muzyka i aktualność, 20.00 Dypnuty księdza „dobrejola“ — odcinek opowiadania T. Borowskiego, 20.00 Koncert ork. i chóru PR., 21.00 Dziennik, 21.32 Muzyka, 22.00 Wszelchno Radłowa — kurs II, 22.20 Utwory Schuberta, 22.15 Pieśń D. Kahalewskiego, 23.35 Muzyka, 23.50 Władomości.

\*) Audycje tylko na fal 367 m.